Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

**Nr. 108.** Katowice, czwartek 10-go maja 1928 **Rok 27.**

## Zatarg rosyjsko-polski.

Moskwa. (PAT.) Poseł Patek był dwukrotnie w komisarjacie spraw zagr. i konferował z komisarzem Cziczerinem i Stomoniakowem o sytuacji, wytworzonej przez zamach na radcę handlowego Rosji. Cziczerin wręczył Patkowi notę, w której powiedziano, że szczegóły dotyczące ostatniego zamachu nie pozostawiają wątpliwości co do systemu i zorganizowanego charakteru zamachów na pełnomocników i współpracowników przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce. Zarzuca ona całej prasie polskiej, że zmierza w kierunku podżegania działalności terorystycznej wobec przedstawicielstwa sowieckiego. Rząd sowiecki domaga się, aby Polska nie tolerowała tego stanu rzeczy i podjęła zarządzenia mające na celu zabezpieczenie nietykalności przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce. Rząd sowiecki oczekiwać będzie zarządzeń, które podjęte będą w tym kierunku przez Polskę.

Moskwa. (PAT.) W artykule wstępnym, widocznie inspirowanym, „Izwiestje" podają komentarz do noty Cziczerina, wręczonej posłowi polskiemu w Moskwie. Dziennik pisze, że emigracją rosyjską nigdzie nie cieszy się taką swobodą, jak w Polsce. Rząd polski musi zlikwidować wszystkie organizacje terorystyczne emigracji rosyjskiej. Ostatnio — pisze dalej dziennik — donoszą z Warszawy o licznych aresztowaniach i rewizjach wśród członków emigracji rosyjskiej. Kroki te są początkiem dopiero i należy się wstrzymać od ostatecznej oceny ich dopóty, dopóki nie będą widoczne ich rezultaty.

## Wydarzenia w Rumunji.

Praga (Pat.) W wywiadzie z londyńskim korespondentem „Narodnich Listów" książę Karol rumuński oświadczył, że gotów jest wrócić do Rumunji, skoro tylko naród rumuński go wezwie. Jeśli rząd brytyjski odmówi mu zezwolenia na korzystanie z aeroplanu, to oczywiście będzie to jego prawo. Książę oczekiwać będzie korzystnego momentu, aby powrócić do Rumunji i nikt nie zdoła go powstrzymać od tego kroku.

Londyn. (Pat.) Władze rządowe zajęły się poważnie działalnością księcia Karola rumuńskiego, korzystającego od 10 dni z udzielonej mu gościny na ziemi angielskiej. Zainteresowano się w szczególności manifestem, który z polecenia księcia wydrukowany został w tysiącach egzemplarzy. Księciu zezwolono na czasowy pobyt w Anglji, jako gościowi pana Jonescu, zamieszkującego stale w Godstone w hrabstwie Surrey.

W ostatniej chwili rząd postanowił prosić księcia, by natychmiast opuścił Anglję. Książę Karol zamierza wyjechać we czwartek.

Berlin. (Pat.) „Berl. Tageblatt" ogłaszą oświadczenie poselstwa rumuńskiego w Berlinie, zaprzeczające na podstawie otrzymanych z Bukaresztu wiadomości wszelkim pogłoskom o rzekomych rozruchach i starciach między chłopami a wojskiem rumuńskiem oraz o rzekomym marszu chłopów na Bukareszt. Poselstwo rumuńskie zaprzecza przytem również wiadomości, jakoby granice rumuńskie były zamknięte.

Berlin. (Pat.) Jak donosi „Vossische Zeitung", policja rumuńska aresztowała bukareszteńskiego korespondenta dzienników koncernu Ullsteina, p. Cazana pod zarzutem rozpowszechniania tendencyjnych i fałszywych wiadomości o obecnej sytuacji w Rumunji. Cazana, nie mogąc wysłać depeszy o zebraniu niedzieln., udał się do Węgier i stamtąd wysłał telegram, malujący we właściwem świetle stosunki w Rumunji.

Bukareszt. (Pat.) Agencja „Rador" donosi, że położenie w całym kraju jest zupełnie normalne. Wszędzie panuje spokój. Komunikacja telefoniczna nie uległa przerwie. Rząd uchwalił wytoczyć sprawę kilku dziennikom, które rozszerzały nieprawdziwe wiadomości o kongresie niedzielnym, o marszu chłopów na Bukareszt i o starciach z policją, w których wiele osób miało być zabitych i rannych. Rada ministrów zajmowała się też reorganizacją rządu i zwołaniem jesiennej sesji parlamentu.

## Nowe walki japońsko-chińskie.

Londyn. (PAT.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokjo oświadczył rządowi japońskiemu, iż rząd amerykański spodziewa się, że rząd japoński nie ucieknie się do przedwczesnych działań wojennych. Czynione są próby pośredniczenia. Prezes ministrów Tanaka zwołał ambasadorów Anglji, Ameryki, Francji i Włoch. Przedstawił im położenie w Szantungu i konieczność wysłania wojsk japońskich do Chin.

Tokio. (PAT.) Donoszą z Tsi-Nan-Fu, że japońskie dowództwo wojskowe zakomunikowało korpusowi konsularnemu, iż możliwe jest, że wojska japońskie rozpoczną natychmiast działania wojenne. Konsulowie zażądali oddania do ich dyspozycji pociągu międzynarodowego, w którym 70 cudzoziemców odjechało do Tsin-Tao. Pociąg ten opuścił Tsi-Nan-Fu w godzinach porannych.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że jakkolwiek nie ogłoszono formalnego stanu wojny, jednak faktycznie wojna istnieje między Japończykami a władzami i armją nacjonalistyczną w Tsi-Nan-Fu. Ostatnie depesze otrzymane stamtąd przez Tokio donoszą o zaciętych walkach między wojskami japońskiemi i chińskiemi, po których Japończycy zajęli szereg punktów o znaczeniu strategicznem w Tsi-Nan-Fu.

Tokjo. (PAT.) Gabinet postanowił wysłać do Tsing-Tao dywizję piechoty. Zezwolenie mikada na to zarządzenie udzielone będzie z pewnością. Na stopie wojennej dywizja piechoty liczy 15 do 20 tysięcy żołnierzy. Według ostatnich doniesień z Tsi-Nan-Fu we wtorek wybuchły tam nowe walki pomiędzy Japończykami, a wojskami chińskiemi. Trzy aeroplany wojskowe odleciały do Tsi-Nan-Fu.

Peking. (WTB.) Brygada japońska, która przybyła do Tsingtau, odeszła do Tsinanfu. Artylerja japońska zestrzeliła aeroplan chiński, który krążył nad Tsinanfu. Położenie załogi japońskiej jest trudne, gdyż wojska chińskie otoczyły ze wszystkich stron Tsinanfu. Posiłki, idące na pomoc Japończykom, zostały zaatakowane przez wojska chińskie. Walka toczy się jeszcze.

New York. (WTB.) Rząd amerykański oświadczył, że podjąłby się misji pośredniczenia między Japonją a Chinami, ale tylko wówczas, jeśli obydwie strony zgodziłyby się na pośrednictwo.

### Plotki o zmianach w rządzie.

Warszawa. (PAT.) Wobec krążących pogłosek o mających rzekomo nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest przez najmiarodajniejsze czynniki do stwierdzenia, że pogłoski te są bezpodstawne i, że żadnych zmian w Rządzie spodziewać się nie należy.

### Królobójcy robią owację królowi.

Moskwa. (PAT). W tutejszym wielkim teatrze odbyło się przedstawienie galowe na cześć królewskiej pary afgańskiej, na którem obecni byli prezes centralnego komitetu wykonawczego Kalinin, Cziczerin, Woroszyłow, Łunaczarskij, Karachan i inni. Publiczność zgotowała gorące przyjęcie parze królewskiej.

## Wizyta Beli Khuna.

Aresztowanie krwawego władcy Węgier z przed lat dziesięciu, wraz z szeregiem jego współpracowników, stanowi najważniejszy wypadek polityczny dni ostatnich nietylko dla Austrji i dla Węgier. W pierwszej chwili wydawało się, że wizyta Khuna w Wiedniu jest w ścisłym związku jedynie z propagandą komunistyczną na Węgrzech. Rozpuszczono nawet wieści na ten temat, iż Khun przygotowywał na najbliższe czasy zamach komunistyczny na Węgrzech. Jak jednak prawdą jest, że Węgry były jednym z najbliższych mu przedmiotów zainteresowania, tak niewątpliwem jest i to, że zamach taki nie miałby na Węgrzech najmniejszych widoków, z czego i komuniści dobrze sobie zdają sprawę. Zagadka powstała w ten sposób znajduje jednak wyjaśnienie na szerszem tle.

Przedewszystkiem okazuje się, że Khun bawił już w Wiedniu od pięciu miesięcy i że dosyć często wyjeżdżał w niewiadomym kierunku. Przypuszczają, że udało mu się przekraść do Budapesztu. W każdym razie reorganizował on węgierską partję komunistyczną i zamierzał odbyć tajny jej kongres w Wiedniu, w czerwcu b. r. Szereg danych przemawia za tem, że bawił także w Niemczech, w Zurichu i w Paryżu, a „praca" jego objąć miała należytą reorganizację komunizmu w całej Europie środkowej. Punkt ciężkości agitacji sowieckiej leżał od dłuższego czasu w Azji, obecnie ma być znów położony większy nacisk na akcję w Europie, zwłaszcza środkowej. Przedewszystkiem Europę naddunajską, gdzie skomplikowane stosunki gospodarcze łączą się z antagonizmami politycznemi i narodowościowemi, wcale nie gasnącemi od lat wojny, ale raczej przybierającemi na ostrości, uznały Sowiety oddawna za dogodny punkt oparcia dla swej akcji. Dla Beli Khuna, mającego reorganizować upadającą od dłuższego czasu propagandę rewolucyjną, Wiedeń był oczywiście najdogodniejszym punktem, bo tu najłatwiej o kontakt ze wszystkiemi państwami sukcesyjnemi. Tutaj więc zorganizował sobie biuro.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w kołach komunistycznych spostrzeżono się tuż przed aresztowaniem Khuna, że jest obserwowany przez policję. Nie potrafiono go wszakże już ostrzec i informację tę wyzyskali tylko inni przywódcy komunistyczni, by jeszcze w porę ulotnić się z Wiednia. W rezultacie policji udało się aresztować tylko małą część jego pomocników.

Węgry zwróciły się do Austrji z żądaniem wydania im Beli Khuna. Jest to wszakże sprawa więcej niż wątpliwa; niewiadomo jeszcze jak wyglądałaby ona w świetle formalności prawnych, ale to pewne, że rząd sowiecki nie opuści żadnego sposobu, aby odwieść Austrję od tego kroku. Rzecz ciekawa, że część prasy czeskiej występuje przeciw myśli wydania Khuna Węgrom, ale zarazem niektóre dzienniki nie szczędzą pogłosek, iż Khun pracował nad oderwaniem Słowaczyzny od Czech, by tą drogą wejść w łaski dzisiejszych Węgier.

Prawda, że Kuhn pozostawił w Czechach wspomnienia bardzo niemiłe, a to przez akcję wojenną wiosną 1919 r., która o mało nie przyprawiła ich o utratę Słowaczyzny. Oczywiście zasługa jego była w tem mała: istotnym twórcą ówczesnego zwycięstwa nad Czechami był sztabowiec dawnej armji austro-węgierskiej, Aureljusz Stromfeld, Węgier z pochodzenia, który poszedł w służbę komunistów, licząc, że zdoła uratować całość terytorjalną Węgier. Istotnie o mało planu swego nie przeprowadził, lecz zarówno interwencja koalicji, jak obawa Khuna, że ogołocony z czerwonych wojsk Budapeszt podniesie się przeciw niemu, wstrzymały ofensywę Stromfelda.

Prasa angielska zapatruje się nieco inaczej niż czeska na sprawę Khuna. Widzi ona w nim próbę nowej akcji komunistycznej na szerszą zakrojoną skalę na gruncie środkowej Europy.

# Przegląd polityczny

## Po wyroku o napad bytomski.

Wyrok, skazujący sprawców napadu na zebranie Polaków na Rozbarku pod Bytomiem, uważany jest przez prasę niemiecką za surowy. „Ostdeutsche Morgenpost“ pisze, że napadu tego nie powinno się właściwie oceniać jako czyste przestępstwo w pojęciu prawnem. Należy patrzeć na nie pod kątem widzenia tych stosunków politycznych, jakie się wytworzyły na skutek plebiscytu, powstań i wykroczeń przeciwko Niemcom w Województwie. Dlatego wyrok jest zbyt surowy. „Ostdeutsche Morgenpost“ twierdzi, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń nie należy mieć nadziei, aby oddziałał on korzystnie na stosunki w Województwie. W każdym razie karę za zajście na Rozbarku należy wyzyskać na rynku międzynarodowym, by wykazać różnicę pomiędzy zachowaniem się władz niemieckich, a tem, czego doświadczają Niemcy przy ściganiu wykroczeń powstańców przeciwko nim.

## Nowy zatarg polsko-rosyjski.

Jak już donosiliśmy, poseł rosyjski w Warszawie wręczył rządowi polskiemu protest z powodu zamachu, dokonanego przez emigranta rosyjskiego Wojciechowskiego, na handlowego przedstawiciela Rosji, Lizarewa. Donosząc o tem, zaznacza „Vossische Ztg.“, że rząd polski nie bierze tej noty zbyt tragicznie i czekać będzie zapowiedzianego w nocie pisma rządu rosyjskiego. Jeśli postawione tam żądania nie będą przekraczały granic, poza które Polska nie mogłaby w zadosyćuczynieniu wyjść, bez narażenia na szwank swej powagi i praw zwierzchniczych, to bezwzględnie żądania te spełni, nie zważając na uczucia sympatji, jakie każdy mieć musi dla bezdomnych emigrantów.

Rząd polski przedsięwział już z własnej inicjatywy energiczne kroki, aby wyświetlić całkowicie wszystkie sprężyny, działające w tym zamachu. Dokonano licznych aresztowań wśród emigrantów, a na podstawie materjału, jaki znaleziono w czasie rewizji u aresztowanych, prowadzone jest szczegółowe śledztwo. Wykaże ono niezawodnie, czy Wojciechowski działał samorzutnie bez niczyjej pomocy, czy też był on wykonawcą postanowień organizacji monarchistycznej. Wszelkie dalsze postanowienia rządu polskiego uzależnione będą od wyników śledztwa, a nie od gróźb Rosji.

## Włosi o Polsce.

Obudzone z okazji wizyty ministra Zaleskiego żywe zainteresowanie prasy włoskiej sprawami polskiemi ujawnia się w dalszym ciągu. W dniu 3 maja rzymski „Piccolo“ umieścił na pierwszej stronie wielką fotografję Marszałka Piłsudskiego z następującym komentarzem: Serce i myśl Włochów czują się dziś bliskie silnemu zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu, który po przez długie lata umęczenia umiał i chciał odnaleźć samego siebie, odbudowując się we wspaniałem zjednoczeniu. Myśl nasza zwraca się dziś ku bohaterskiemu Marszałkowi Piłsudskiemu, który tak umiał pokierować swym narodem.

Największy dziennik południowych Włoch neapolitański „Mattino“ drukuje na pierwszej stronie artykuł p. t. „Włochy i Polska po rozmowach z ministrem Zaleskim“. Artykuł ten dowodzi znacznego zainteresowania sprawami polskiemi i bacznego śledzenia przez opinję włoską prasy polskiej. Następnie dziennik rozważa sytuację polityczną i sprawy, mogące zbliżyć Polskę z Włochami, zastanawiając się po kolei nad stosunkiem Polski do Czechosłowacji, Rumunji, Węgier i Jugosławji. Artykuł nacechowany jest znajomością rzeczy i głębszem wniknięciem w sprawy polskie.

Wielki włoski tygodnik polityczny „Echi e Commenti“ również poświęca dużo miejsca głosom prasy polskiej z okazji pobytu we Włoszech ministra Zaleskiego.

## Echa procesu szczecińskiego.

Skandaliczny proces szczeciński w sprawie morderstw, popełnianych przez bojówki niemieckie na swych towarzyszach, podejrzanych o zdradę, zakończył się — jak wiadomo — skazaniem trzech oskarżonych na 3, 4 i 15 lat więzienia. Uzasadniając wyrok, przewodniczący raz jeszcze powrócił do sprawy górnośląskiej, która była także poruszana w ciągu rozpraw. Wskazał on na to, że powoływanie się oskarżonych na podobieństwo wypadków na Śląsku, z zabójstwami, dokonywanemi na Pomorzu, nie jest uzasadnione. Na Śląsku bowiem istniały inne stosunki, które usprawiedliwiały samosąd. Jednakowoż i tutaj działali ludzie samodzielnie, a nie na rozkaz władzy. Dowodzi tego niezbicie zeznanie dra Spieckera, centrowca, który oświadczył, że w pierwszym takim wypadku byłby sprawcom cofnął wszelkie subwencje.

Tak referuje o wywodach przewodniczacego sądu „Vossische Zeitung“.

## Obrażeni nacjonaliści.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger“ atakuje kierownictwo Targów Poznańskich za to, że na prospektach Targów umieściło nazwę Poznań, zamiast zniemczonej nazwy „Posen“. Wspomniano w prospektach — pisze dalej „Lokal Anzeiger“ — że Targi obecne ze względu na taniość i doborowość produkcji polskiej umożliwiają firmom zaopatrzenie się w towary polskie na dogodnych warunkach. Uwagę tę „Lokal Anzeiger“ podkreśla jako na moment zasługujący na baczną uwagę; szczegół ten bowiem, zdaniem dziennika, sygnalizuje niebezpieczeństwo, grożące niemieckiemu rolnictwu oraz przemysłowi ze strony polskiej. Pominięcie na plakatach werbunkowych Targów, niemieckich barw państwowych powinno było, zdaniem dziennika, skłonić firmy niemieckie do bojkotowania Targów Poznańskich.

## Ludność w Rosji.

Agencja Tass ogłasza dane statystyczne, dotyczące spisu ludności w Związku Sowieckich republik. Ze sprawozdania powyższego wynika, że ogółem w Rosji jest 146.964.366 osób, w tem mężczyzn 71.010.659, kobiet 75.953.707, tak że w rezultacie jest około 5 milionów kobiet więcej, niż mężczyzn. Jeśli chodzi o wiek, to mężczyzn i kobiet poniżej lat 18-tu jest — 65.300.000 w wieku 18—54 — 67.500.000 osób, resztę stanowią mieszkańcy starsi ponad 55 lat.

Na terytorjum całej Rosji zarejestrowano 29.498 osób mających 100 lat, w tem 12.340 mężczyzn — i 17.158 kobiet.

## Groźba rewolucji w Rumunji.

Dotychczas nadeszły tylko urzędowe wiadomości o olbrzymim zjeździe partji chłopskiej w Alba Julja, na którym miano zaprotestować przeciwko sprawowaniu władzy przez obecny rząd. Te wiadomości były bardzo skąpe. Donosiły one, że wszystko odbyło się w największym porządku, a chłopi rozjechali się spokojnie do domów. Z powodu częściowego przerwania komunikacji telegraficznej i surowej cenzury, żadne inne wiadomości nie nadeszły. Dopiero teraz „Vossische Ztg.“ przynosi sensacyjne szczegóły od swego korespondenta, który, nie mogąc wysłać z Rumunji telegramu, udał się na granicę węgierską i stamtąd przesłał bliższe wiadomości. Na podstawie tego sprawozdania przebieg Zjazdu był całkiem inny, aniżeli go przedstawił urzędowy komunikat, a dalszy rozwój wypadków zdaje się nie być tak niewinnym, jakby wynikało z przedstawienia rządowego.

Zjazd był imponujący. Ze wszystkich części kraju zjechali się chłopi, a większość ich musiała odbyć kilkadziesiąt kilometrów piechotą. Interesującymi zwłaszcza byli pasterze podkarpaccy w swych kożuchach, których kilka tysięcy przywędrowało pieszo.

Nastrój zebranych, których liczba dosięgła 200 tysięcy, był wyraźnie rewolucyjny, czem przywódca Maniu był zaniepokojony — albo też zaniepokojenie to udawał. Zjazd otwarto uroczystem nabożeństwem, poczem obradowali delegaci. Już na tem zebraniu okazało się, że chłopi nie godzą się więcej na politykę umiarkowaną, lecz żądają radykalnych środków dla obalenia rządu. Wiceprezes stronnictwa, Mihalache wywodził, że teraz chłopi muszą pokazać radzie regencyjnej, iż nie jest ona z Bożej łaski, lecz tylko sługą narodu, obowiązaną do spełniania woli większości. Jeśli tego nie chce uznać, to musi ustąpić. Naród zaś w razie oporu potrafi także zmienić formę rządu i obalić monarchję. W podobnym duchu przemawiali przedstawiciele chłopów Besarabji, Bukowiny i Banatu. Oświadczyli oni, że skoro walka środkami prawnymi nie doprowadzi do zmiany rządu, to rozpocznie się walka nielegalna.

Uchwalona rezolucja występuje ostro przeciwko wszelkim usiłowaniom rewizji granic ze strony wrogów zewnętrznych. Następnie żąda natychmiastowej dymisji rządu i powołania Maniu na prezesa ministrów, aby przez to przeszkodzić obaleniu monarchji.

Potem udali się delegaci na właściwe zgromadzenie ludowe, które ogłosiło się „zgromadzeniem narodowem“. Po dłuższych rozprawach, w których rozbrzmiewały co chwilę okrzyki: „Chodźmy na Bukareszt“, złożyli uczestnicy głośno przysięgę w ręce duchownego, stojącego z krzyżem na trybunie. Zobowiązują się w niej prowadzić tak długo walkę, aż obalony zostanie zły rząd, który wymusił na umierającym królu nominację swoją.

Po złożeniu przysięgi uczestnicy mieli rozjechać się do domów. Ale o tem nie chcieli wcale słyszeć, lecz postanowili maszerować trzema drogami do Bukaresztu, a to dlatego, by nie było w drodze dla takiej masy trudności w wyżywieniu. Chociaż bowiem wszyscy zaopatrzyli się w domu w żywność na ośm dni, to jednak pewne trudności musiałyby się wyłonić.

Jak zachowa się rząd wobec tego, w tej chwili niewiadomo. Jeśli będzie chciał siłą powstrzymać marsz, może łatwo przyjść do rewolucji. Narazie toczą się pertraktacje z Maniu. Czy jednak przywódca chłopów potrafi opanować ruch, który wywołał, trudno przewidzieć.



Aleksander Kornel Dobrowolski.

# KU LEPSZEJ DOLI.

26) —o— (Ciąg dalszy).

Podniesienie.

Organy cichną i słychać tylko skrzypienie kalikanta, nadymającego miechy, żeby był zapas powietrza, gdy trzeba będzie znowu grać. Chłopi poklękali i przysłonili oczy dłonią, bijąc się drugą w piersi. Bolek niewinnie głaszcze trąbę, ustawioną rozdętym końcem na podłodze. Potem podnosi ją do ust i lekko dmucha. Żadnego głosu. Nadyma się mocniej i w uciszony kościół leci niesamowity, chrapliwy ryk.

Nie wytrzymał i Władek. Drżącą dłonią pochwycił za pałkę i dalejże walić w bęben! A Staszek? Ten puścił obie pięści na klawjaturę i orgja tonów zamieszała się z tamtemi głosami.

Trwało to krótko, bo Skwirut wyszarpnął zaraz Bolkowi trąbę, a organista zdołał zepchnąć Staszka ze swojej ławeczki. Władek, widząc rozbrojonych braci, dobrowolnie złożył broń.

Mały Tadek szepnął Bolkowi na ucho:

— Mama patrzy z ławki pod ołtarzem. I wujcio też się ogląda.

Bolkowi zrobiło się gorąco. Te spojrzenia wróżą nic dobrego. Co go skusiło do tej trąby? Ten Skwirut, żeby był mądrzejszy, toby nie odstawiał jej na bok i byłoby wszystko w porządku. A tak? Niechybnie wyda się, że to oni, chociaż po ostrzeżeniu Tadka ukrył starannie swoją twarz tak, że mama niekoniecznie by go poznała. Trzeba coś wymyśleć.

Za chwilkę pociągnął Władka za rękaw i szepnął mu coś do ucha. Władek Staszkowi, ten Kazkowi i już cała piątka wymyka się chyłkiem z chóru. Podbiegają pod zakrystję i naradzają się. Za chwilę już włażą do zakrystji i ustawiają się rzędem blisko drzwi. Każdy ma fujarkę w nogawce majteczek, w ręku książeczkę do nabożeństwa, a wielką pobożność w twarzy, bo oto wuj wychodzi z konfesjonału i przeciska się w ich stronę, oddając wokół ukłony znajomym panom, którzy obstawili wejście. Na widok chłopców maluje się na jego twarzy zdumienie. Patrzy badawczo, lecz miny Wolińskich są nieporuszone, choć nieco przesadnie nabożne.

— Może to naprawdę nie oni — myśli z pewnem niedowierzaniem.

Suma kończy się.

— Byliście na chórze? — pyta wuj.

A Bolek swobodnie:

— O, naturalnie. Ile razy?

— A dziś?

— Drzwi były zamknięte.

Nie kłamał, bo istotnie były zamknięte, ale Agnieszka powiedziała coś do chłopca i wpuścił ich.

Wuj odszedł, a Bolek otarł pot z czoła.

— Wiecie, głupcy, co wy macie mnie do zawdzięczenia? — pytał Bolek braci, pusząc się nieco.

Mama postarała się jednak o to, żeby moralne wrażenie, jakie wywarła na chłopcach genjalność Bolka, zastąpić innem, więcej realnem, w postaci wymiaru sprawiedliwości za „chóralne“ przewinienie, bo prawda zaraz wypłynęła na wierzch.

VIII.

Staszek robił się coraz więcej krnąbrny. Nie pomagały moralizatorskie przemówienia mamy, ani częste zetknięcie się z harapem. Chłopak zacisnął zęby i nawet już nie piszczał swoim dyszkantem, gdy brał cięgi. A było za co. Nie uczył się a w dodatku udciągał od nauki najmłodszego Tadka, który stale osładzał mu samotność, powodowany litością. Żal mu było Staszka, że zachowaniem swojem odsunął się od braci, głównie przez brak solidarności i zawzięty upór, który niczego nie był zdolny poświęcić dla jakichś ogólniejszych celów. Już teraz bracia mieli dla niego tylko szyderstwo, lub niechęć. On zacinał się coraz więcej w swym egoiźmie i tylko wiecznie spiskował z Tadkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

**Czwartek 10 maja**

**Św. Antoniego,** biskupa wyzn., † 1459.

**Św. Izydora,** rolnika, patrona oraczów, † 1170.

SŁOW.: CIERPIMIR.

Bała się Pana bardzo, a nie było, ktoby o niej mówił słowa złe. (Judyt VIII, 8.)

Skryta jest od oczu wszystkich żyjących. (Job. XXVIII, 21.)

**Zdanie:** Człowiek pospolity patrzy na zewnętrzne przymioty, lecz człowiek, napełniony łaską, ku wewnętrznym wzrok swój obraca.

**Kalendarz astronomiczny:** Słońce wschodzi o godz. 3.59, zachodzi o godz. 19.23. — Księżyc wsch. o godz. 0.17, zach. o godz. 7.23.

Długość dnia wynosi 15 godzin 24 min.

**Zmiany powietrza przed 100 laty:** ponuro, grad, deszcz. Jutro: burza, połączona z gradem.

— **Szybki wzrost oszczędności w P. K. O.** Wkłady oszczędnościowe P. K. O. wzrastają w bardzo szybkiem tempie.

Liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych wzrosła w ciągu kwietnia o 4.549 do 17.247 kont o 3.429.932 złotych do ogólnej sumy 76.083.381 złotych. Liczba kont premjowanych wzrosła o 1.558 do 24.841 o 94.370 złotych do ogólnej sumy 1.317.171 złotych. Natomiast stan wkładów złotych w złocie obniżył się o 8.787 złotych.

Obok krajowych wkładów złotych w złocie, których kont jest 190 na 688.520 złotych P. K. O. prowadziła w marcu r. b. wkłady złotych w złocie tak zw. emigranckie. Kont emigranckich otwarto 53, na ogólną sumę 92.979 złotych w złocie. Ogólna suma oszczędności P. K. O. wzrosła w ciągu kwietnia b. r. o 3.524.302 do łącznej sumy 78.187.051 złotych.

— **Statystyka kalek w Polsce.** Siedemdziesiąt pięć tysięcy kalek w naszym kraju notują statystyki urzędowe. Mianowicie ślepych jest 16.440, głuchoniemych 33.866, pozbawionych kończyn, a więc po większej części inwalidów wojennych 24.995.

Najwięcej ślepców mamy w województwach wschodnich (9 na 10 tys. mieszkańców) najmniej na Śląsku Cieszyńskim (3,7 na 10 tys.).

Najwięcej głuchoniemych jest w województwach południowych (19,4 na 10 tys.), najmniej w wojew. zachodnich, Poznańskiem i Pomorskiem (11 na 10 tys). Najwięcej kalek bez kończyn mają województwa wschodnie (13,2 na 10 tys.), najmniej województwa centralne (8,6 na 10 tys.).

## Województwo śląskie

* **Ostrzeżenie.** Od dłuższego czasu na obszarze województwa śląskiego sprzedaje się środek chemiczny, rzekomo do odplamiania pod nazwą „Rowax“. Według orzeczenia rzeczoznawców wartość tego środku jest bez znaczenia. Wskazanem jest zatem, by osoby, które nabyły „Rowax“ i przez to zostały poszkodowane, zgłosiły się w ekspozyturze śledczej w Katowicach lub w najbliższej komendzie policji wojewódzkiej.

* **Z ruchu abstynenckiego na Śląsku.** Tegoroczny zlot abstynencki odbędzie się w niedzielę, dnia 20 maja rb. Program tego zlotu jest następujący: Rano o godzinie 8.30 zbiórka wszystkich kół abstynenckich przy sekretarjacie Stowarzyszeń Abstynenckich w Katowicach, ul. ks. Damrota 8. O godz. 9.30 wspólny wymarsz do kościoła Najśw. Marji Panny. Po nabożeństwie znów pochód temi samemi ulicami do sekretarjatu, potem uroczyste zebranie na sali Domu Związkowego przy tymże kościele. Aby tegoroczny zlot miał jak najpoważniejszy charakter, a równocześnie był wspaniałą manifestacją przeciwalkoholową powinne w nim brać udział wszystkie koła abstynenckie, bractwa wstrzemięźliwości jak i wszystkie kółka abstynenckie przy Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Przyszłość nasza! — Zarząd diecezjalny abstynentów na Śląsku.

* **Walka o podwyżkę zarobków w budownictwie.** W ubiegłym tygodniu nadzwyczajna komisja rozjemcza i pojednawcza wydała orzeczenie, mocą którego pracownikom budowlanym przyznaczona została podwyżka **zarobków.**

W dniu 4 maja br. w Katowicach Zespół związków pracodawców odbył w powyższej sprawie walne zebranie, na którem uchwalono nie przyjąć do wiadomości orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej i pojednawczej, na którem Związek pracowników budowlanych wspomniane orzeczenie przyjął i przesłał wniosek za pośrednictwem komisarza demobilizacyjnego do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o nadanie orzeczeniu mocy obowiązującej na górnośląską część województwa śląskiego.

* **Dziennikarze serbscy w Katowicach.** W dniu 12 bm. przybywa do Polski z Wiednia wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, którzy zatrzymają się przez dwa dni w Katowicach celem zwiedzenia ośrodka ciężkiego przemysłu. Przez ten czas będą uczestnicy wycieczki gośćmi Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wycieczce towarzyszy delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Zazuliński.

### Z Katowickiego.

**Katowice.** (Wydzierżawienie hali wystawowej.) Magistrat miasta Katowic uchwalił wydzierżawić halę wystawową na terenach parku Kościuszki komitetowi wystaw okrężnych przy Warszawskiem Towarzystwie Artystycznem na przeciąg 3 tygodni.

— (Ogrodnictwo Sierocińca im. dr. Mieleckiego) przyjmuje zamówienia na obsadzenie balkonów, poleca kwiaty jak petunje, lobelje, pelargonje, oraz warzywa jak pomidory, sałatę, kapustę, selerę itd. Cały dochód z ogrodnictwa przeznaczony jest na utrzymanie biednych sierót.

— (Konferencja w sprawie ujednostajnienia szkolnictwa górniczego w Polsce.) W czwartek, dnia 24 maja br. o godzinie 6.30 wieczorem odbędzie się w dyrekcji kolei państwowych w Katowicach konferencja sfer górniczych w sprawie ustalenia opinji co do ujednostajnienia szkolnictwa górniczego w Polsce.

— (Ukaranie za agitacje antypaństwową.) W lutym br. policja zatrzymała robotników Bluszcza i Ślązoka, którzy rozpowszechniali broszury antypaństwowe. Sąd skazał każdego z nich na 7 dni więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

— (Prawo używania płynnego powietrza do strzelania) przedłużono kopalniom na dotychczasowych warunkach na przeciąg sześciu miesięcy z tem, że w tym czasie kopalnie zobowiązane są wyszukać takie środki zapobiegawcze przy używaniu, których możnaby było uczynić zadość odnośnym wymogom nowych przepisów.

— (Kradzież torebki.) Dnia 7 maja zgłosiła niejaka Gertruda Himelfarb, że podczas zakupu towaru na targu skradł jej nieznany sprawca torebkę ręczną skórzaną z zawartością 9 złotych, damski zegarek złoty, naszyjnik złoty, pierścionek srebrny i portfel skórzany na ogólną wartość 470 złotych. Dochodzenia za sprawcą w toku.

— (Skazanie fałszerzy paszportów). W ub. roku zupełnie przypadkowo policja w Katowicach wpadła na ślad doskonale zorganizowanej szajki fałszerzy kart cyrkulacyjnych i paszportów zagranicznych. Miała ona wspólników wśród urzędników Dyrekcji Policji w Katowicach. To też działalność tej szajki w ciągu prawie półtoraletniego jej istnienia przybrała ogromne rozmiary.

Na rozprawie sądowej przed pierwszą izbą karną S. O. w Katowicach na ławie oskarżonych zasiedli następujący oskarżeni: Władysław Tokarz, Ignacy Matuszek, Chaim Feldmann, Aleksander Gunter, Izrael Drosenmajer, Herman Gutmann, Juda Hersz, Franciszek De-Vilde, Elżbieta Ottlikówna, Adolf Rosenberger i Jan Koczur.

Sąd uznał oskarżonego Tokarza Władysława winnym fałszowania dokumentów publicznych, przekupstwa urzędnika i kilku oszustw i skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia. Oskarżonego Matuszka Ignac. winnym ciężkiego fałszowania dokumentów publicznych i skazał go na 11 miesięcy więzienia, osk. Chaima Feldmanna winnym ciężkiego fałszowania dkumentów publicznych i skazał go na 1 rok i 2 miesiące ciężkiego więzienia, osk. Guntera Aleksandra winym przedajnictwa jako urzednika i skazał go na 6 miesięcy więzienia, oskarżonych Rozenmajera, Gutmana i De-Vilde uznano winnymi dopomagania do sfałszowania pieczątek i skazano osk. Gutmana na 6 miesięcy więzienia, zaś osk. Drozenmajera i De-Vilde na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Oskarżonych Ottlikównę, Rozenbergera i Koczura uwolniono z braku dostatecznych dowodów winy.

**Mysłowice** w Katowickiem. Urząd emigracyjny podaje, że Polska wyśle w tym rku na roboty sezonowe do Niemiec 70.000 robotników, a w tem 55.000 kobiet.

**Mysłowice.** (Przegląd koni.) Na skutek zarządzenia władz wojskowych odbędzie się w bieżącym roku przegląd koni w Mysłowicach w okresie od 22-go maja do 1-go czerwca b. r. na placu przed rzeźnią miejską.

**Janów** w Katowickiem. (Poświęcenie sztandaru.) W ubiegłą niedzielę odbyła się tu uroczystość poświęcenia drugiego sztandaru Tow. Polek. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, odprawionem przez Wielebnego ks. kancierza Jarczyka z Katowic. Poświęcenia sztandaru dokonał proboszcz miejscowy, Wielebny ks. radca duchowny Dudek. Piękne kazanie wygłosił ks. wikary Piasecki. Po przerwie obiadowej odbyła się wspólna zabawa w ogrodzie pana Sauera. Nadmienić wypada, że uroczystość wypadła dobrze pod każdym względem.

**Siemianowice** w Katowickiem. (Rekolekcje w parafji św. Antoniego.) Wielebny O. Franciszkanin Kapistran przybędzie na dwa tygodnie, aby odprawić rekolekcje duchowne dla młodzieży i Trzeciego Zakonu. Nauki będą wygłaszane rano o godzinie 6 i wieczorem o godzinie 8. Dla młodzieży odprawią się rekolekcje od niedzieli 13 maja do niedzieli 20 maja, dla Trzeciego Zakonu od 20 maja do Zielonych Świątek. Rekolekcje są przystępne też i innym członkom parafji; mają być odnowieniem misji, która się przed rokiem odbyła.

— (Własną orkiestrę) otrzymają kopalnie „Richter“ i „Ficinus“. Dyrygentem tejże ma zostać p. Benk, znany kapelmistrz i dzielny fachowiec.

**Chorzów** w Katowickiem. (Z posiedzenia rady gminnej.) W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie rady gminnej przy udziale specjalnego delegata starostwa. Początek posiedzenia był dość burzliwy, mianowicie gdy niemiecki radny dr. Scholz chciał uzasadnić w niemieckim języku protest radnych niemieckich. Polscy radni żądali, aby przemawiał po polsku, co uważamy za zupełnie słuszne, gdyż nasi Niemcy mieli dość czasu, aby się nareszcie nauczyć po polsku. Następnie przystąpiono do omawiania sprawy wybudowania domu mieszkalnego przez gminę na 70 mieszkań. Po krótkiej debacie zgodzono się na budowę domu, przyczem uchwalono jako I-szą ratę na budowę 250 tysięcy złotych. W dalszym ciągu uchwalono koszta na budowę ul. Powstańców oraz koszta w wysokości 16 tysięcy złotych na kanalizację ul. Królowej Jadwigi. W końcu uchwalono zaprowadzić lepsze oświetlenie ulic kosztem 40—50 tysięcy złotych. Postanowiono najpierw oświetlić ul. Królewskohucką; prace ma wykonać miejscowa elektrownia.

**Bielszowice** w Katowickiem. (Poświęcenie tablicy pamiątkowej.) Na budynku dyrekcji kopalni bielszowickiej, na pamiątkę, że dom ten w czasie trzeciego powstania śląskiego był siedziba dowództwa grupy wschodniej, umieszczono tablicę pamiątkową. W niedzielę, dnia 6-go maja b. r. odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tej tablicy. W uroczystości poświęcenia brał udział wojewoda śląski, p. dr. Grażyński, witany serdecznie przez towarzystwa i dziatwę szkolną. P. wojewoda przybył o godz. 9.35, poczem udał się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Odprawił je ks. wikary Wojtek, śpiewy wykonały połączone chóry Jutrzenka, Wanda i Echo, przy współudziale orkiestry kopalnianej. Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Po ściągnięciu zasłony z tablicy przez p. wojewodę poświęcił ją ks. wikary Wojtek, poczem p. wojewoda wygłosił przemówienie na temat znaczenia powstań śląskich. Okrzykiem na cześć Ojczyzny zakończył p. wojewoda swe przemówienie. Orkiestra zagrała hymn narodowy, a chór kopalniany „Echo“ pod batutą p. Ogiermana odśpiewał pieśń „Do pracy“. Następnie przed p. wojewodą i tablicą pamiątkową odbyła się defilada związków i młodzieży szkolnej, potem dekoracja 66 powstańców „Śląskim krzyżem waleczności“, której dokonał osobiście p. wojewoda. Dyrekcja Skarbofermu podejmowała następnie p. wojewodę i gości śniadaniem. O godzinie 11.30 p. wojewoda opuścił Bielszowice.

### Z Świętochłowickiego.

**Świętochłowice.** (Kradzież roweru.) Dnia 4 bm. skradł nieznany sprawca ks. wikaremu Broji stąd rower męski, wartości około 200 złotych, który pozostawił bez dozoru na boisku. Dochodzenia za sprawcą kradzieży w toku.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 5 bm. o godz. 16.15 najechał na ulicy Bytomskiej obok kopalni „Matylda“ samochód na rowerzystę Jana Haskiego, który odniósł poważne uszkodzenia ciała, wskutek czego odstawiony został do szpitala huty „Falwy“.

# Giełda pieniężna i towarowa.

**Katowickie kursy bankowe**
w dniu 8 maja 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.81 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.60 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

**Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej**
w dniu 7 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.40 ½ złotych; za 100 franków francuskich 35.35 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.12 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 46.86 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.38 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.76 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 8 maja 1928 roku. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52 do 54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 56—57. Osucie pszeniczne 36—37. Osucie rżane 38—39. Tendencja słaba.

**Warszawska giełda zbożowa**
z dnia 7 maja 1928 r.

Płacono za 100 kilogramów parytet wagon Warszawa: Żyto kongresowe 52.00—52.50. Pszenica 60.00. Jęczmień browarowy 53—54. Owies 49.50—50.50. Groch Wiktorja 95—97. Otręby żytnie 35.00—35.50. Otręby pszeniczne 34.00—34.50. Mąka pszeniczna warszawska, lubelska i kresowa $^4/_0$A 90—92. Mąka pszeniczna $^4/_0$ 82—84. Mąka żytnia 65 procent 71—73. Usposobienie spokojne, obroty małe.

---

**Hajduki Wielkie** w Świętochłowickiem. (Uroczystość rocznicy święta narodowego) Konstytucji 3-go Maja wypadła w Wielkich Hajdukach wprost imponująco i była potężnym wyrazem uczuć narodowych tutejszych obywateli. O godzinie 8-mej zebrały się organizacje zawodowe, półwojskowe, kulturalno-oświatowe pod przewodnictwem dowódcy kompanji miescowej grupy Powstańców wraz z muzyką i pochodniami przeszły ulicami Hajduk. Dnia 3 Maja o godz. 9-tej nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj na Placu Ulricha, skąd wyruszył olbrzymi pochód na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego śpiewał chór męski „Harmonja". Stosowne kazanie o miłości do Ojczyzny i jedności narodowej wygłosił Wiel. ks. radca duchowny proboszcz Czempiel. Po nabożeństwie pochód wrócił pod ratusz, gdzie burmistrz Wielkich Hajduk i poseł na sejm p. K. Grzesik wygłosił doniosłe przemówienie, po którem orkiestry odegrały „Rotę" Konopnickiej, a liczne tłumy zawtórowały jej śpiewem. Poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu. O godzinie 3-ciej po południu wyruszyły organizacje powstańcze i półwojskowe na cmentarz miejscowy, aby złożyć wieńce na grobie poległych braci- Powstańców, gdzie nastąpił żałobny śpiew Tow. śpiewu „Słowiczek". O godzinie 6-tej odbyła się uroczysta akademja w sali Domu Związkowego przy współudziale licznie zebranego obywatelstwa z p. burmistrzem na czele. Po powitaniu gości chór męski „Harmonja" odśpiewał stosowne pieśni, a następnie dr. prof. p. Dzięgiel z Mysłowic wygłosił odczyt na temat Konstytucji 3 Maja. W drugiej części programu miejscowe nauczycielstwo odegrało sztukę p. t. „Zemsta" Fredy. Po przedstawieniu odbyła się na 3 salach zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do później nocy.

**Hajduki Nowe** w Świętochłowickiem. (Samobójstwo.) Dnia 7 bm. o godz. 4.40 strażnik kolejowy Alfons Blida znalazł na torze kolejowym Wielkie Hajduki - Król. Huta między budką kolejową 105 i 106 w Nowych Hajdukach trupa mężczyzny. Jak stwierdzono są to zwłoki Jana Latki, lat 19, z Klimzowca, który popełnił samobójstwo z przyczyn miłosnych.

**Chropaczów** w Świętochłowickiem. (Oddalenie się z domu.) Dnia 30 kwietnia rano oddalił się w niewiadomym kierunku Józef Ortman, ur. 4. 3. 1915 w Chropaczowie, tam przy ulicy Bytomskiej 21 zamieszkały, syn Oskara i Wilhelminy, uczeń szkolny, uczęszczający do szkoły w Bytomiu, postać smukła. — Również w dniu 1 maja 1928 r. o godz. 20.30 oddalił się z domu w niewiadomym kierunku Florjan Wolny, lat 21, ostatnio zamieszkały w Chropaczowie przy ulicy Kościelnej 13, smukły, ubranie koloru granatowego, włosy ciemnoblond, umysłowo upośledzony.

**Godula** w Świętochłowickiem. (Pierwsza Komunja św.) W niedzielę, dnia 6 b. m. dziatki polskie w liczbie 104 (chłopców 48, dziewcząt 56) przystępowały do pierwszej Komunji św. Przy pięknej pogodzie, z sztandarami i muzyką prowadzono dzieci ze szkoły do kościoła parafjalnego. Najprzód odnowiły dzieci śluby chrztu św., poczem rozpoczęła się uroczysta Msza św. Podczas nabożeństwa Wielebny ks. radca duchowny przemówił do dzieci i ich rodziców tak wzruszająco, że ani jedno oko nie pozostało suche. Potem przyjęły dzieci do serc Boskiego Zbawiciela. Niewątpliwie dzień ten zostanie wszystkim uczestnikom w jaknajdłuższej, miłej pamięci

Parafjanin.

**Zgoda** w Świętochłowickiem. (Uroczystość 3 Maja.) Już w środę 2 maja miejscowość Zgoda przybrała świąteczny charakter. Wieczorem o godz. 8 odbył się capstrzyk przy udziale Związku Powstańców Śląskich, Tow. „Sokół" i Klubu sportowego, na którym przygrywała orkiestra miejscowej grupy Zw. Powstańców Śląskich. Podczas capstrzyku palono na hałdzie przy kol. Klary sobótki. Na zakończenie capstrzyku przemówił do zebranych prezes „Zespołu" p. Twardoch na temat wybuchu III. powstania, przyczem na zakończenie wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Prezydenta i Marsz. J. Piłsudskiego. O godzinie ¾ 10 wymaszerował Zw. Powstańców Śląskich ze swoją orkiestrą na rynek do Świętochłowic, gdzie się zbierały inne grupy Zw. Powstańców Śląskich z powiatu, poczem wyruszono w stronę Chebzia ku szybie Marcina, gdzie się zebrały z całego powiatu grupy Powstańców Śląskich. Tam przybył o godzinie 11 p. starosta Szaliński, który przemówił do powstańców na temat III. powstania. Wspomniał także o poległych w obronie Ojczyzny i o tych, którzy polegli w czasie powstań śląskich. Następnie odczytał komendant powiatowy p. Sojka rozkaz, poczem w kilku słowach przemówił prezes powiatowy p. Trojok. W końcu udekorował p. starosta powstańców oznakami. Następnie wróciły grupy do swych miejscowości. Grupa tutejsza urządziła jeszcze biwak na górze Hugona. W dniu 3-go maja rano o godzinie 6 odegrała miejscowa orkiestra Stow. Kat. Młodzieży pobudkę. O godz. ½ 9 wyruszyły wszystkie stowarzyszenia i dziatwa szkolna szkolna na nabożeństwo, które odprawił miejscowy ks. proboszcz, zaś kazanie wygłosił Ojciec Misjonarz ks. Drobny, który w ubiegłym tygodniu głosił kazania misyjne dla polaków. Po nabożeństwie zebrali się wszyscy przed kościołem i uchwalili rezolucję przeciw gwałtom, czynionym na katolikach w Meksyku. Następnie odbył się pochód przez miejscowość, po którym przemówił kierownik szkoły p. Zwinczak na temat konstytucji, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, poczem prezes komitetu p. Twardoch w rzewnych słowach zaapelował do obywateli, prosząc o prawdziwą zgodę, której przoduje sama nazwa miejscowa. Po południu odbył się koncert, zaś wieczorem zabawa.

Uczestnik.

**Brzeziny** w Świętochłowickiem. (Ostrzeżenie!) Pojawił się tu osobnik nieznanego nazwiska, lat około 27, wzrostu średniego, który wyłudzał od łatwowiernych obywateli datki pieniężne, rzekomo na odprawianie nabożeństw w Krakowie. Nie jest wykluczonem, że osobnik ten także w innych miejscowościach próbować będzie szczęścia. Dlatego ostrzegamy przed tym oszustem, którego w razie pojawienia się należy oddać w ręce najbliższego posterunku policji.

**Brzozowice** w Świętochłowickiem. (Poświęcenie biblioteki górniczej.) W niedzielę, dnia 6 maja b. r. odbyło się na kopalni Brzozowice poświęcenie i otwarcie biblioteki górniczej „Nasza Czytelnia". Nabożeństwo odprawił, bibljotekę poświęcił i przemówienie okolicznościowe wygłosił Wielebny ks. Ledwoń z Szarleja. Podczas nabożeństwa pienia kościelne wykonało pięknie Towarzystwo śpiewu „Wanda" z Piekar pod batutą p. Baksika. Po nabożeństwie uformował się szpaler górników w mundurach a p. wicestarosta dr. Kostka przeciął symboliczną wstęgę, poczem ks. Ledwoń dokonał aktu poświęcenia. Wygłoszono szereg przemówień, w których dziękowano organizatorom za założenie biblioteki. Uroczystość zakończono okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

— (Zaraza ryb.) W ostatnich dniach zauważono na odcinku Brynicy około Brzozowic masowe wymieranie ryb, tak, że rybostan w Brynicy na tym odcinku wyginie zupełnie. Powodów należy szukać w trujących ściekach kopalnianych.

## Z Pszczyńskiego.

**Pszczyna.** (W sprawie nowych zgłoszeń do tutejszego seminarjum) wpływają do dyrekcji liczne piśmienne zapytania, odnoszące się do warunków dopuszczenia do egzaminu wstępnego oraz do umieszczenia w internacie. Ponieważ dyrekcja nie jest w stanie udzielić każdemu piśmiennie szczegółowych wyjaśnień, przeto zawiadamia, by zainteresowani przybyli możliwie z kandydatem do dyrekcji, gdzie zasiągnąć mogą każdego czasu ustnie odnośnej porady.

— (Uroczysta akademja.) Z okazji Święta Narodowego 3-go Maja odbyła się w Hotelu Pszczyńskim uroczysta akademja. Na program złożyły się: powitanie przez ks. prof. Osiewacza, występy chórowe: Tow. śpiewu „Lutnia", „Paderewski" i chóru uczniów seminarjum naucz., dalej deklamacje młodzieży i powstańców, sola i kwartety skrzypcowe uczniów seminarjum. Święto 3-go Maja wypadło w Pszczynie naprawdę wspaniale; ludność i obywatelstwo przez udział w uroczystościach dało wyraz swych uczuć patrjotycznych. (z.)

**Mikołów** w Pszczyńskiem. (Śp. Wojciech Rybicki.) W niedzielę, ubiegłą zmarł po długich, ciężkich cierpieniach znany powszechnie obywatel miasta Mikołowa, aptekarz śp. Wojciech Rybicki. Nieboszczyk dożył 77 lat. Był przeszło 12 lat członkiem korporacyj miejskich i przez swą gorliwą i bezinteresowną pracę dla miasta zasłużył on się wielce całemu tutejszemu społeczeństwu. W uznaniu zasług Zmarłego rada miejska wybrała go wiceburmistrzem i mianowała obywatelem honorowym miasta. Cześć jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 maja b. r. o godz. 3-ciej po południu w Mikołowie.

**Starawieś** w Pszczyńskiem. (Uroczystość narodowa.) W bieżącym roku 3 Maja w Starejwsi obchodzono uroczyście. W środę, dnia 2 maja wieczorem odbył capstrzyk z udziałem orkiestry, związków, towarzystw i dziatwy szkolnej. Dnia 3 Maja rano zbiórka związków i dziatwy szkolnej i wymarsz do Pszczyny na nabożeństwo polowe. Po południu o godz. 5-tej na sali p. Spyry odbyła się akademja. (z)

**Goczałkowice** w Pszczyńskiem. (Wybuch solanki.) Przy wykonywaniu prac wiertniczych powstał nowy wybuch solanki do 20 metrów wysokości. Ciśnienie wody wzrosło do tego stopnia, że trzeba było przerwać pracę. W pobliżu źródła dał się zauważyć silny huk i mocne drżenie ziemi. Wybuch powtarza się co 20 minut. Normalna głębokość źródła 320 metrów. W ciągu 2 godzin zauważono 6 do 8 wstrząśnień. Po wybuchu solanki wypływają silne gazy z rury wodnej.

## Z Rybnickiego

**Skrbeńsko** w Rybnickiem. (Pożar.) Dnia 5 maja o godzinie 11 wybuchł pożar w domu Dominika Serwetki, który spalił się doszczętnie. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku.

## Z Tarnogórskiego.

**Tarno. Góry.** (Pobór do wojska i zakaz sprzedaży alkoholu.) Starostwo w Tarn. Górach przypomina, że w związku z poborem wojskowym obowiązuje zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 2 i pół proc. alkoholu a to w Tarn. Górach od dnia 9 do 15 bm., w Opatowicach, Bobrownikach, Piekarach Rudnych, Reptach Nowych i Starych i Tarnowicach Starych w dniach 11 i 12 maja br., w Piasecznie, Lasowicach, Rybnie i Boruszowcu w dniach 13 i 14 maja b. r., w Sowicach, Pniowcu, Tarnowicach Starych, Reptach Starych i Nowych, Bobrownikach i Piekarach Rudnych w dniach 14 i 15 maja b. r., w Miasteczku, Żyglinie, Mikołesce, Truszczycach i Jędrysku w dniach 15 i 16 maja b. r., w Radzionkowie od 18 do 23 b. m., w Suchej Górze, Kozłowej Górze, Świerklańcu i Orzechu w dniach 21 i 22 maja b. r., w Nakle, Chechle Starem i Nowem, Brynicy i Orzechu w dniach 22 i 23 maja b. r.

**Nakło** w Tarnogórskiem. (Odwiedziny biskupie.) Ubiegły piątek i sobota były dla parafji naszej dniami nader uroczystemi. Przyjmowaliśmy i gościliśmy wśród nas naszego drogiego Arcypasterza, Najprzew. ks. biskupa dr. Lisieckiego. W piątek o godzinie 3.15 po południu Dostojny Gość przybył do nas w otoczeniu ks. kanonika Lewka, dziekana obwodu tarnogórskiego. Przy pierwszej bramie triumfalnej wypowiedziała dziewczynka szkolna śliczny wierszyk, poczem powitał ks. Biskupa naczelnik gminy. Ks. Biskup podziękował za serdeczne słowa powitania. Przed kościołem witał Arcypasterza hrabia Edwin Henckel v. Donnersmarck w języku niemieckim. Ks. Biskup odpowiedział również po niemiecku. Następnie udał się ks. Biskup do kościoła, gdzie od stopni ołtarza wielkiego witał go miejscowy proboszcz, Wielebny ks. Kudelko. W odpowiedzi na powitanie ks. proboszcz podziękował za serdeczne przyjęcie ks. Biskupa po polsku i niemiecku, a następnie udzielił wszystkim wiernym swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Następnie w uroczystej procesji udał się ks. Biskup z duchowieństwem i parafjanami do grobowca rodzinnego hrabiów Donnersmarcków. W kaplicy grobowej ks. Biskup odprawił uroczysty kondukt, po którym procesja powróciła do kościoła parafjalnego. Po udzieleniu błogosławieństwa sakramentalnego odprowadzono ks. Biskupa w procesji na probostwo. Wieczorem ks. Biskup był gościem na zamku hr. Edwina Henkla Donnersmarcka. Około godziny 9-tej wieczorem przybył na zamek olbrzymi pochód z pochodniami, w którym brały udział stowarzyszenia, organizacje i całe obywatelstwo. Po odśpiewaniu pieśni hołdowniczej mówcy polscy i niemieccy w serdecznych słowach uczcili Najprzew. ks. Biskupa, który także odpowiedział po polsku i niemiecku. Na zakończenie pochodu wzniesiono okrzyk na cześć Jego Świętobliwości Ojca św. Piusa XI, Prezydenta Rzeczypospolitej p. Ignacego Mościckiego i Najprzewielebniejszego ks. biskupa dr. Lisieckiego. W sobotę rano o godzinie 8-mej ks. Biskup odprawił Mszą św. w kościele parafjalnym, poczem rozpoczął bierzmowanie. Oprócz parafjan tutejszych ks. Biskup bierzmował także parafjan lasowickich, którzy przybyli do nas w procesji. Po bierzmowaniu ks. Biskup odwiedził szkołę i zakład dobroczynny obok parku zamkowego. Po południu ks. Biskup udał się w dalszą drogę przez Tarn. Góry do Rybnej. Tak to parafja nakielska przyjmowała swego arcypasterza, którego pobyt w gronie naszym pozostanie na zawsze w miłej pamięci.

(Parafjanin.)

# Radjokronika.

## O rodzajach aparatów radjowych.

Aby korzystać z tego olbrzymiego zasobu wiedzy wszelakiej i całego szeregu miłych rozrywek jakie drogą niewidzialnych fal radjowych przesyłają do najbardziej oddalonych zakątków kraju naszego, polskie stacje radjowe, trzeba mieć specjalny aparat radjowy.

Zasadniczo wybór aparatu, zależy od odległości, jaka dzieli, chcącego założyć u siebie aparat od najbliższej stacji nadawczej.

Aparaty radjowe dzielą się na tanie t. zw. krysztalowe lub detektorowe, i na droższe i nawet bardzo drogie lampowe.

Różnica w działaniu aparatu kryształowego i lampowego polega na tem, że przez aparat kryształowy, słuchać możemy audycji każdej stacji tylko w pewnej określonej od niej odległości, zależnie od siły, z jaką stacja ta wysyła fale radjow; przez aparat lampowy odbierać można te same stacje nadawcze z odległości daleko większej przytem im aparat posiada więcej lamp, tem więcej, stacji nawet zagranicznych można w danej okolicy przez niego odbierać i odbiór będzie silniejszy.

Dotychczas w Polsce mamy pięć stacyj radjowych; w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Wilnie i Krakowie; siła tych stacji jest różna, więc też i przez aparaty kryształkowe stacje te słychać z różnych odległości. Najdalsza odległość, z jakiej odbierać można przez kryształ stację warszawską wynosi 100 klm. katowicką 120 klm., krakowską 30 km., Wiedeńską 30 klm., poznańską 50 klm.; jest to tak zwany zasiąg detektorowy tych stacji. Osoby więc zamieszkałe w odległościach nie przewyższających wyżej podanych od stacji nadawczych, mogą posługiwać się aparatami kryształkowemi, dającemi bardzo czysty odbiór, a główna zaleta ich to taniość i prosta konstrukcja, pozwalająca każdemu nawet nie mającemu pojęcia o radjo, wykonac własnemi siłami taki aparat według nabytego wzoru t. zw. szematu. Cena aparatów detektorowych za cały komplet wahają się od 50 zł..

Jeszcze jedną zaletę posiada aparat kryształkowy, przez działanie jego nic się nie zużywa, żadnych dodatkowych kosztów na zamianę zużytych części itp., posiadacz jego nie ponosi.

Ze względu na taniość, tak prostą budowę, że dziecko nawet może go nastawiać i na trwałość tego aparatu, znaleźć się on powinien w każdym domu, w każdej rodzinie zamieszkałej w takiej odległości od stacji nadawczej, w której odbiór na kryształ będzie możliwy.

Aparaty lampowe są droższe i budowa ich nie jest prosta. Cena ich waha się od 200 zł. do 700 zł. i wyżej, zależnie od ilości lamp, jaką posiadają, bo mogą być 1, 2, 3, 4, 5-cio i więcej lampowe.

Aparaty lampowe wymagają umiejętnej obsługi, a posiadanie aparatu takiego połączone jest z niewielkiemi, lecz stale powtarzającemi się wydatkami; trzeba je bowiem zasilać stale prądem elektrycznym, który czerpiemy z przyrządów zwanych akumulatorami i baterją, otóż ładowanie akumulatora nową ilością elektryczności oraz zamiana zużywających się baterji, pociąga za sobą pewne wydatki.

Ale też korzyści z aparatu lampowego mogą być daleko większe, niż z kryształkowego; słychać przez aparat lampowy daleko silniej, i w jednej chwili przez pokręcenie rączki w aparacie, przerzucić się można od jednej stacji do drugiej, z Polski do Niemiec, Wiednia itd. Silne aparaty lampowe odbierają nawet wszystkie stacje nietylko Polski ale i zagraniczne.

Wybór odpowiedniego aparatu nie będzie trudny, skoro chcący go nabyć mieszka w obrębie zasięgu detektorowego jednej ze stacyj, wystarczy tu aparat kryształkowy, w odległościach dalszych posługiwać się należy aparatami lampowemi.

Nabywać aparaty należy tylko w firmach pierwszorzędnych, ma się wtedy pewność, że kupiony aparat będzie dobrze działał.

Chcąc przyjść radjo-amatorom z pomocą, Wydział Propagandy Polskiego Radja ul. Niecała 2 Warszawa, udziela bezpłatnie drogą listową porad w zakresie spraw radjowych.

# Wiosna i maj w tradycji.

Miesiąc maj, to wiosna to przebudzenie się obumarłej przez zimę przyrody do nowego życia.

Od najdawniejszych czasów człowiek witał powrót wiosny z radosnym upojeniem, jak się wita oblubienicę, dawno niewidzianą.

Nazwa tego miesiąca pochodzi od starorzymskiej bogini Mają zwanej, której święto przypadało w epoce kwitnienia róż. W mitologji indyjskiej i słowiańskiej spotykamy także Maję, boginię wiosny. Grecy zaś nazwali tem imieniem matkę Merkurego.

W Europie starożytnej najuroczyściej obchodzono święto majowe we Włoszech, tej uroczej krainie kwiatów. Najpiękniejsze dziewice z całego miasta zbierały się w pobliżu gaju cyprysowego, ubrane w białe powłóczyste szaty, mając wieńce z róż na głowie, a drogocenne naszyjniki na szyi. Chłopięta, strojnie ubrane trzymały dookoła tego grona sznur upleciony z liści i kwiatów. Do dziewic zbliżał się najpiękniejszy młodzieniec, otoczony wspaniałym orszakiem i jedną z nich obdarzał białą lilją, jako godłem piękności i niewinności. Wówczas trąby grały hymn triumfalny, chorągwie chyliły się ku wybranej, a drogę jej do domu lud wyścielał kwiatami. Zdarzało się często, że młodzieniec poślubił nowowybraną boginię wiosny.

Jest też zwyczaj we Włoszech sadzania symbolicznych drzewek przed domami młodych małżeństw. Na jednym z takich obchodów nastąpić miało właśnie pierwsze spotkanie Dantego z Beatryczą.

W Prowancji obchodzą i teraz święto majowe z dawną solennością. Młode dziewczęta najpiękniejszej z pomiędzy siebie zarzucają na głowę welon, owijają ją wieńcami z kwiatów i obsypują listkami róży. Wystrojone w ten sposób dziewczę siada pod drzewem a towarzyszki tańczą i śpiewają koło niej.

W Hiszpanji niegdyś najmoralniejsze dziewczęta ubierano w kwiaty i obnoszono na małych — „tronach"; nazywano je też małżonkami miesiąca maja, czyli „majami".

W Burgundji i w innych stronach Francji istniał podobnie jak we Włoszech zwyczaj sadzenia tradycyjnych drzew majowych, co miało rownież i symboliczne znaczenie. Zwyczaj ten połączony był z różnemi, nieraz bardzo pięknemi ceremonjami, a zwłaszcza z obfitą ucztą, podczas ktorej gości przyjmowano ciastem i winem.

W Anglji pierwszy maj jest świętem kominiarzy. Święto to zostało ustanowione ku pamięci Edwarda, syna lorda Montaigne, który zniknąwszy z domu rodzinnego, dziwnym zbiegiem okoliczności został kominiarzem. W dniu 1-go maja w Londynie, jest np. zwyczaj, że ulicami miasta przebiega wybrany przez kolegów kominiarz, śpiewając wesołe pieśni.

W Polsce m. in. jest zwyczaj ozdabiania domów zielenią i kwiatami, co zwłaszcza ma miejsce w czasie Zielonych Świąt. Od tego też powstał polski wyraz „maić". Zwyczaj majenia był pospolity zresztą i u starożytnych Greków i Rzymian, tak, że zwykle podczas uczt i obrzędów religijnych stroili oni głowy w wieńce.

U nas pierwotnie w czasach pogańskich jeszcze, początek wiosny, która dopiero w maju się zaczyna, obchodzono uroczyście różnemi zabawami, których szczątki w postaci gier popularnych przetrwały aż do naszych czasów. Dość wspomnieć zabawę towarzyską w „zielone".

Dawniej w dniu 1 maja wieczorem zgromadzały się we dworze dziewczęta i chłopcy, ubrani zielenią. Dziedzicowi winszowano nowego „maja", za co częstowano ich miodem i piwem. Dzisiaj jedynie młodzież szkolna świętuje w niektórych stronach Polski pierwszy dzień tego miesiąca, urządzając t. zw. „majówki", czyli wycieczki.

W miesiącu maju urządzano dawniej t. zw. „majową kurację", polegającą m. in. na użyciu pewnych leków i puszczaniu krwi.

Maj uważany był zawsze za najniebezpieczniejszy dla zawierania małżeństw.

„Ślub majowy —
Grób gotowy".

— mówi znane przysłowie. Dlaczego? Trudno odgadnąć.

Roboty wiosenne kończą się zwykle około 3-go maja. Po dniu znalezienia św. Krzyża poczynano owce strzyc, dlatego mówiono:

„Na święty Krzyż
Owce strzyż".

Z miesiącem majem wiążą się jeszcze inne przysłowia i obyczaje ludowe, trudno jednak wymienić je wszystkie w ramach skromnego artykułu.

Zaznaczyć trzeba tylko jeszcze, że miesiąc maj poświęcony jest szczególniejszej czci Najśw. M. Panny, która to cześć zresztą w historji wybitnie katolickiego narodu polskiego specjalną odgrywa rolę.

# Z całego świata.

### Nie podawać ręki.

Faszystowskie Włochy przyjmują już ogólnie pozdrowienie, polegające na wyciąganiu dłoni, a potępiają uścisk dłoni, nietylko jako niezgodne z duchem faszyzmu, ale jako niebezpieczne dla zdrowia. To dało powód do zastanawiań się; w różnych krajach różni lekarze rozważają pytanie, czy ten uścisk dłoni, kryje w sobie rzeczywiście niebezpieczeństwo choroby. Oto co pisze jeden z lekarzy angielskich w dzienniku Maily Mail.

Zarazki najrozmaitszych chorób przenośne są przez podanie ręki, a więc zarazki influenzy, zwykłych katarów, zatrucia gastrycznego, tyfusu, ospy, odry, szkarlatyny, dyfterji, suchot, bronchitu, zapalenie płuc, zapalenie opony brzusznej i różnych chorób skórnych. Podający rękę nie musi koniecznie być sam chory, jest tylko roznosicielem zarazków, będąc zdrow i odporny. Zdarzyło się, że kucharka, nie nosząca na sobie żadnych znamion choroby, zaraziła kilka rodzin u których pracowała na dniówki. Takich roznosicieli chorób jest pełno w każdem społeczeństwie. Także przypadkowo można zarazki na dłoni, dotykając się klamek drzwiczek samochodowych lub omnibusowych itd. a podając je dalej temu, który nam po przyjacielsku ściska dłoń.

Nikt nie wątpi w zarazki, znajdujące się w rękach. Chirurg przystępujący do operacji myje przez dziesięć minut ręce mydłem eterowem i szczoteczką w gorącej wodzie, poczem wyciera je sterelizowanym ręcznikiem i przez dwie minuty moczy w silnym antyseptycznym roztworze. I wtedy jeszcze nie ma pewności wyzbycia się wszystkich zarazków więc ostrożny operator wdziewa gumowe rękawiczki, które można gotować i sterelizować.

Najniebezpieczniejszy czas do podawania dłoni jest tuż przed spożyciem posiłku; znany doktór londyński, umywszy gruntownie dłonie, nie podaje potem nikomu ręki, aż nie skończy obiadu, czy też śniadania lub kolacji.

Jeżeli mamy poniechać podawania ręki, to cóż dopiero począć ze zwyczajem całowania dzieci — w twarz, dorosłych w rękę. Niektórzy z bakterjologów, którzy uważają całowanie dzieci za jedną z najgroźniejszych sposobów, przenoszenia zarazków, widzieliby najchętniej, by podobne ...przestępstwo karano więzieniem lub czemś gorszem.

### Długie życie.

Niejednokrotnie stwierdzono, że życie ludzkie trwa coraz dłużej w stosunku do minionych wieków, ale nigdy zapewne nie dorówna długiemu życiu niektórych zwierząt, nie mówiąc już wcale o życiu roślin. Tak oto papugi i orły w przecięciu żyją lat sto, a sokoły nawet do lat 150. — wieloryby i słonie do lat 200. Jeszcze dłużej żyją krokodyle i nasze karpie, bo podobno nawet lat 300. Cóż to jednak znaczy wobec życia roślin! W Jerozolimie dzisiaj jeszcze kwitną drzewa oliwkowe, które już kwitły za czasów Chrystusowych. Opactwo w Yorkshire (Jorkszir w Anglji) otoczone jest drzewami cisowemi, których wiek ceni się conajmniej na 2000 lat. Koło stolicy Grecji pokazują drzewo oliwkowe Platona i platane Hippokratesa, mające po 2300 lat. W Kalifornji rosną drzewa olbrzymie zwane Wellingtona, którym znawcy przypisują 2500 lat! Na wyspie Ceylon znajduje się drzewo figowe, o którem się wie z całą pewnością, że zostało zasadzone w roku 288 przed Narodzeniem Chrystusa Pana. Najdłuższem życiem na ziemi cieszy się jednak — że tak powiemy — cyprys koło miejscowości Chapatelpek w Meksyku, bo o nim sądzą znawcy, że kwitnie nawet od lat 6200!

### Telefony.

Obecnie jest w użyciu 29 miljonów telefonów w całym świecie, z czego około 17 i pół miljona w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tam każdy szósty mieszkaniec posiada swój własny telefon.

W Europie doznał telefon największego stosunkowo zaprowadzenia w małej Danji, gdzie na 1000 mieszkańców przypadają 92 telefony. Z kolei następują Szwecja z 72 i Norwegja z 63 telefonami na 1000 mieszkańców, dalej Szwajcarja, Niemcy, Anglia i Francja. Na samym końcu stoją Rosja i Grecja. — W Polsce doznałby telefon z pewnością szerszego zastosowania, gdyby tylko opłata była niższą, bo 288 złotych rocznie, to jednak dla wielu przedstawia wydatek zbyt dotkliwy. A przecież rząd powinien uwzględnić, że ogromnie zależeć musi mu na podniesieniu przemysłu i kupiectwa, jak wogóle dla każdego przedsiębiorstwa, które się dzisiaj bez telefonu już nie mogą obyć.

### Ciekawa próba.

Z pewnego miasta w Stanach Zjednoczonych Ameryki wysłano dnia 17 lutego bieżącego roku dwa listy w świat w tym celu, aby jeden w jedną, drugi w drugą stronę obleciał kulę ziemską i znowu wrócił do miasta, z którego go wysłano. O ile można, mają listy podróż swą odbywać na samolotach i okrętach pospiesznych, rozchodzi się bowiem o to, który z nich prędzej wróci. Ciekawi jesteśmy, jaki będzie wynik tej próby.

### Olbrzymie krzyże na szczytach gór.

Piękny to zwyczaj, który znajduje dzisiaj coraz szersze zastosowanie, zwyczaj umieszczania na niebotycznych szczytach górskich olbrzymich krzyżów pośagów świętych. Dumne, niedostępne, majestatyczne złomy skał stają się piedestałami tych widomych znaków miłości chrześcijańskiej, które, jak złociste pochodnie, od słońca zapalone, królują z podniebnych wysokości, dalekim, błękitną mgłą przysłoniętym, dolinom, i narzucają mieszkańcom nizin myśli o niebie i wieczności.

Ostatnio na zachodzie Europy w dwóch miejscach uświęcono w ten sposób surowy urok gór

W Belgji, w okolicach Spa, postawiono na szczycie Heid de Chaumont krzyż, wysokości 12 metrów i wagi 2.040 kg. Miejsce to uważane jest za dawny, wygasły wulkan, w którego krater wpuszczono olbrzymi masyw betonowy, utrzymujący krucyfiks Krzyż pomalowany na biało i widoczny z bardzo daleka, jest wspaniałym hołdem, złożonym Chrystusowi, jako spełnienie uczynionego ślubu.

Z drugiej znów strony na południu Francji — wzniesiono inny monumentalny krucyfiks na wierzchołku góry San-Lorenco-de Munt w Pirenejach hiszpańskich, w pobliżu Barcelony. Ten krzyż widoczny będzie z olbrzymiej odległości i w dzień i w nocy, ponieważ oświetlony zostanie elektrycznością.

I Polska posiada już od lat wielu cały szereg, krzyżów górskich, a wśród nich wspaniały symbol Męki Pańskiej na szczycie Giewontu, rozpościerający ramiona nad doliną zakopiańską, a widziany het — aż pod Nowym Targiem.

### Jak się mszczą chłopi.

Donoszą z Moskwy, że w Wielkim Ustiugu władze sowieckie po długich dochodzeniach wykryły — przyczynę nagłej śmierci miejscowego działacza komunistycznego Bołogowa, który odznaczał się wielkiem okrucieństwem w traktowaniu włościan. Chcąc pozbyć się go włościanie zaprosili go na zebranie, rzekomo po to, by opowiedział im o zasadach komunizmu. Kiedy Bołogow poprosił o szklankę wody, wsypano mu do wody cjanku potasu. Po wypiciu wody Bołogow zmarł. Sąd skazał 8 włościan na śmierć.

### Brudny deszcz.

We Lwowie padał deszcz zmieszany z tłustym rudawym pyłem, na podobieństwo zmielonej ziemi, który pokrył dachy i bruki cienką warstwą o rudawym kolorze.

Kierownik Instytutu Geologicznego prof. H. Arctowski, zapytany o pochodzenie pyłu, który spadł z deszczem oświadczył, że przypuszczalnie jest to pył wulkaniczny; uniesiony z miejsca wybuchu wulkanu na wysokości 2—3 tysięcy metrów, a następnie pędzony w atrem, osadza się w tak wielkiej ilości. Pył jest mieszaniną szeregu substancyj, których chwilowo określić nie można. Wskutek deszczu, który prawdopodobnie padał w czasie osadzania się pyłu, pył zamienił się w masę kleistą.

Rektor politechniki prof. Tokarski, specjalista w dziedzinie petrografji, oświadczył, że na podstawie pierwszej analizy mikroskopijnej można stwierdzić, iż pył ten należy do gatunku łupków wulkanicznych i składa się z bardzo delikatnych okruchów, składników jasnych i ciemnych, przyczem jasne złożone są przeważnie z rozpylonego szkliwa wulkanicznego, ciemne zaś ze związków żelaza. Ze względu na te, że w Europie nie notowano w ostatnich czasach większych wybuchów wulkanicznych, prof. Tokarski przypuszcza, że pył ten unosił się w powietrzu od kilku miesięcy i może pochodzić z wybuchów, jakie zdarzyły się już dość dawno w najbardziej odległych zakątkach świata. O ile pył wykaże pewną ilość potasu i fosforu, Polska zyska na tem zjawisku tyle, że jałowe zwłaszcza gleby, jak piaski mazowieckie zostaną użyźnione. Nasuwa się przypuszczenie, że powłoka pyłu być może pochodzi z wybuchu wulkanu Krakatau, w cieśninie Sundu między Jawą i Sumatrą, który jak stwierdzają ostatnie doniesienia, znowu poczyna być czynny. Krakatau wyrzucił w roku 1883 olbrzymie ilości lawy i popiołu.

Tego rodzaju zjawisko było widoczne również w 1901 r.; własności pyłu wskazywały wówczas na jego pochodzenia z Sahary. Ilość pyłu spadłego wówczas w Europie oceniano na dwa miljony tonn. Również i w roku 1902 i 1903 obserwowano podobne opady pyłu, tylko w mniejszym stopniu.

### Zwierzę o trzech oczach.

Londyński ogród zoologiczny pozyskał nowy okaz zwierzęcia, a mianowicie tak zwanego Sfenodonta czy też „tuatara“ jak nazywają to stworzenie Maorysi, mieszkańcy Nowej Zelandji, skąd zwierzę to pochodzi.

Płaz ten jedyny tego rodzaju podobny do dużej jaszczurki posiada troje oczu; trzecie umieszczone na tylnej stronie głowy, występuje dość wyraźnie u młodego jaszczura pod cienką powłoką skóry, u starszych jednak zaznacza się już tylko jako plamą różniąca się od barwy skóry.

Uczeni dopatrują się w tym rzadkim zjawisku dowodów istnienia podobnych trójocznych zwierząt, protorozaurów w epoce przedhistorycznej, (permskiej), z których zachowały się do dzisiaj nieliczne tylko szczątki kości; pozwalają one jednak wnioskować o pierwotnym wyglądzie tych okazów świata zwierzęcego.

### Po amerykańsku.

W Nowym Jorku budują się obecnie hotel w takich rozmiarach, jakie nawet na stosunki tamtejsze są czemś niezwykłem. Ma to być budynek o 36 piętrach, zawierający 2503 gościnnych pokoi oraz tyleż łaźni, a już w roku następnym ma być oddany do użytku. Zarząd, kuchnie i część gospodarcza mają się znajdować w pięciu piętrach pod powierzchnią ziemi, połączonych tunelem z głównym dworcem kolejowym. Pod ziemią będą się znajdowały także place sportowe i pływalnia. Koszta tego nowoczesnego olbrzyma obliczono na 100 miljonów dolarów czyli 890 miljonów złotych. Na coś podobnego może sobie tylko Ameryka pozwolić.

# Na gruzach Koryntu.

Współpracownik jednego z wielkich europejskich pism udał się na zaproszenie greckiego prezydenta ministrów na miejsce katastrofy. Opisuje on w ten sposób swoje niecodzienne wrażenia;

— Po nocy, wypełnionej grozą i zdenerwowaniem nastał ranek. Na małym dworcu, leżącym poza Atenami, zebrał śmy się wszyscy; ministrowie w towarzystwie żon, dziennikarze i ludzie, którzy mieli swoich najbliższych na tym nieszczęśliwym obszarze. Pytające oczy i jeszcze nieme wargi. Do dwóch wozów salonowych dołączono jeszcze trzy osobowe, które w jednej chwili zostały przepełnione. Są tam też niejedni, którzy niedzielę przepędzili w Atenach i chcą zobaczyć z powrotem swą własność. Każdy wie, że jedzie po to, ażeby pożegnać się ze swą ojcowizną, żeby stwierdzić, że wszystko stracone, żeby zacząć nowe życie od wczorajszego bogactwa do dzisiejszej gorzkiej nędzy. Jazda w nieszczęście.

Powoli przebiega kwadrans za kwadransem cała ta jazda na przestrzeni 99 kilometrów, z Aten do Koryntu, staje się wiecznością. W połowie drogi pociąg z przeciwnej strony. Obrazy wojenne przypominają się mimowoli; Cambrai pod ogniem ludzie w wozach bydlęcych z dzbankami wody, poduszkami węzełkami i kołdrami, resztkami swej majętności, którzy uciekają z obszaru ognia bez zmysłów, bez celu, nie wiedząc, gdzie jutro, zmęczone, zdenerwowane ciało znajdzie spoczynek, a w najbliższej godzinie kąsek. Setki zniszczonych egzystencyj, do których należą już jedynie tylko grunta na miejscu domow. Pociąg z przeciwnej strony zatrzymuje się.

— Jerzy! Jerzy! A więc co? — woła jakaś starsza dama. — Co się stało z domem? Co robią dzieci?

Jerzy, stary służący rodziny, woła płaczliwym głosem z drugiego pociągu;

— Wszystko zniszczone, zrujnowane, troje dzieci zasypanych i zabitych.

Wszędzie podobne pytania, wszędzie podobna odpowiedź.

— Wszystko zniszczone, ani kamień na kamieniu, śmierć, śmierć, śmierć!

Pociąg powoli posuwa się naprzód. Beocja, Arkadja, Lakonja, Achaia, Korynt! Na lewo i na prawo widzimy już głębokie szpary w ziemi, widowisko się zaczyna. Domy bez dachów, nagie piece z kominami... Pociąg staje, dworzec Kalamaki. Słowo — dworzec jest szyderstwem. 30-centymetrowe mury rozleciały się, jak gdyby pod uderzeniem granatów armat oblężniczych. Belki, półki i naczynia kuchenne, wanny, wszystko w dzikim chaosie. Na tem wszystkiem umieszczona klatka z zamkniętą kurą, która zamaga się beznadziejnie wolności. Na bocznym torze zawiadowca stacji z rodziną, zdenerwowane, przerażone twarze. Jeszcze dzisiaj nie pojmują oni w całej pełni wszystkiego, co się stało. Dwie sekundy wystarczyły, ażeby sprowadzić ten chaos, tę ruinę. Gdzieniegdzie, znowu pod kwitnącemi drzewami migdałowemi cztery gromady nieszczęsnych; kobieta karmi dziecko, niemowlę, ojciec stoi obok, nie wiedząc co ma począć, dzieci bawią się cegłami, a potem starają się zabawić kozę, która ma zgruchotaną nogę.

Po godzinnem czekaniu i oglądaniu wszystkich skutków katastrofy, jedziemy dalej. Obecny odcinek drogi został nam umilony jakimi 40 nowymi wstrząsami i dosyć ponurymi odgłosami z żywota ziemi. Jedziemy teraz po kartograficznem pojęciu, które wczoraj miało nazwę „dworzec Korynt“. Wszystko zniszczone, tylko ocalał zegar dworcowy, który pokazuje godzinę 22.10. Jest to dokładny czas trzęsienia i najstraszniejszego trzęsienia. Pęknięte szyny, głębokie szczeliny w ziemi, wszystko, ale to dosłownie wszystko zniszczone; wieża wodna się zapadła, sygnały kolejowe obalone, sam budynek dworcowy, jak na greckie pojęcia, imponujący, jest chaosem kamieni, belek i gruzu. Brzmi to poprostu nieprawdopodobnie; ziemia tam przez dwie godziny podnosiła się o 70 cm. i opadała i zamieniła się wreszcie na to, na co niema wprost wreszcie nazwy. A co dopiero miasto!

# Ostatnie telegramy.

### Budżet ministerstwa oświaty.

Warszawa. (PAT.) W wtorek obradowała sejmowa komisja budżetowa nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Minister Dobrucki udzielił wyjaśnień w sprawie stawianych, zarzutów co do nierównomiernego traktowania szkolnictwa obcych narodowości ze szkolnictwem polskiem. Podkreślił, on, że najlepszą formą szkolnictwa na terenie mieszanym są szkoły utrakwistyczne. W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Grinbaum, wysuwając zarzuty pod adresem Ministerstwa, iż nie uwzględnia w należytej mierze potrzeb szkolnictwa żydowskiego. Mowca przyznał jednakże, że prywatne szkolnictwo powszechne dzięki wydanym ostatnio przez Ministerstwo okolnikom zostało należycie uregulowane. Mówca wnosi o podniesienie sumy, przeznaczonej w budżecie na wyznanie mojżeszowe, o 1 milj. zł. Dalsze obrady odroczono do środy.

### Przed procesem inżynierów niemieckich.

Moskwa. (PAT). Proces o spisek kontrrewolucyjny Schachta w zagłębiu Donieckiem, w którym m. i. występują jako oskarżeni inżynierowie niemieccy, rozpocznie się 15 bm. w Moskwie. Oskarżonych jest 53 osób, które mają odpowiadać za zbrodnię organizowania kontrrewolucji gospodarczej. Część oskarżonych przyznała się do należenia do kontrrewolucyjnej organizacji, której siedzibą był Charków, a która finansowana była przez Kruppa i berlińskie towarzystwo elektryczne A. E. G. To ostatnie towarzystwo oddawało część swych zysków na cele organizacji. Jej przedstawiciele dawali spiskowcom dokładne instrukcje, jak mają się obchodzić z turbinami, by one źle funkcjonowały. Jeden z oskarżonych, Otto był niemieckim szpiegiem w Rosji podczas wielkiej wojny. Obecnie jest on wybitnym członkiem „Stahlhelmu“.

### Protest przeciwko prześladowaniu katolików w Meksyku.

Berlin. (WTB). Odbyło się tu olbrzymie zebranie kilkunastu tysięcy katolików celem zaprotestowania przeciwko prześladowaniom katolików w Meksyku. Uchwalono udzielić prześladowanym katolikom moralnej i materjalnej pomocy oraz wysłano odpowiedni telegram do Ojca św.

### Choroba Brianda.

Londyn. (WTB). Chociaż stan zdrowia Brianda polepsza się stale, to jednak będzie musiał wyjechać na dłuższą kurację. Wobec tego prawdopodobnie nie będzie mógł wziąć udziału w obradach Rady Ligi Narodów. Jest prawdopodobne, że na czas urlopu Brianda, sprawy ministerstwa spraw zagranicznych będzie Poincare sprawował zastępczo.

### Intrygi czeskie.

Praga. (PAT). „Czeskoslovenska Republika“ zaprzecza twierdzeniom niektórych pism polskich, jakoby pobyt ministra Benesza w Paryżu i Londynie miał na celu paraliżowanie wyników rzymskiej podróży Ministra Zaleskiego i jakoby w związku z tem istniały między Polską a Czechosłowacją w dziedzinie polityki zagranicznej rozbieżności poglądów. Dziennik zaznacza, iż rozmowy ministra Benesza z politykami angielskimi, dotyczące spraw aktualnych, nie wyszły poza ramy pokojowych dążeń Czechosłowacji, obejmujących również współpracę z Polską, stanowią więc jedynie uzupełnienie rokowań, podjętych w Rzymie przez Ministra Zaleskiego.

### Brazylja nie wraca do Ligi Narodów

Genewa. (WTB). Na pismo Ligi Narodów, wzywające Hiszpanję i Brazylję do wstąpienia ponownego do Ligi Narodów, Hiszpanja odpowiedziała, że cofa swe wystąpienie. Natomiast Brazylja odpowiedziała odmownie, uzasadniając to faktem, że nic się w Lidze nie zmieniło, coby skłaniało Brazylję do cofnięcia swego wystąpienia.

# Sprawy gospodarcze.

### Wzrost dochodów państwowych.

Wpływy z danin publicznych i monopoli za drugą dekadę kwietnia 1928 r., wyniosły ogółem 66 miljonów złotych, to jest o 23 miljony złotych więcej, niż za drugą dekadę kwietnia 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 41 miljonów złotych wobec 26 miljonów złotych, wpływy zaś z monopolów 25 miljonów złotych, wobec 17 miljonów złotych za drugą dekadę kwietnia 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę kwietnia 1928 r. o 15 miljonów złotych więcej, monopole zaś o 8 miljonów złotych więcej niż za drugą dekadę kwietnia 1927 r.

### P. Dewey o Polsce.

Na konferencji ze Związkiem Banków Zachodniej Polski, która odbyła się w dniu 1-go maja b. r. w Poznaniu, doradca finansowy rządu polskiego pan Dewey wygłosił dłuższe przemówienie. Podniósł on z naciskiem, porządek, ład i pracowitość, z jakiemi spotkał się w Poznaniu podczas swego trzydniowego pobytu i wyraził życzenie, ażeby całe życie gospodarcze Polski tak dobrze było zorganizowane i przedstawiało się tak dodatnio, — jak międzynarodowe Targi w Poznaniu. Dalej p. Dewey podniósł wysoki stopień kultury gospodarczej zachodniej Polski i zaznaczył, że wszystkie części Rzeczypospolitej winne dążyć do tego, aby zrównać swój stan gospodarczy i wydajność pracy, gdyż w innym razie różnica w jednej części Polski byłaby w skutkach swych szkodliwą. Przechodząc do zagadnień, ściśle bankowych p. Dawey podkreślił, że obowiązkiem całego systemu banków w Polsce jest pomaganie Bankowi Polsk. Świeżo przeprowadzona stabilizacja w Polsce narażoną jest z łatwo zrozumiałych powodów, na niebezpieczeństwa inflacji kredytowej, powodowanej przez dopływ kapitałów obcych. P. Dewey zaznaczył z naciskiem, że kapitał obcy przyjdzie do Polski w tak wielkich rozmiarach, że czynniki gospodarcze w Polsce będą się niebawem obawiać ich nadmiaru, tak jak ma to dzisiaj miejsce w Niemczech. Bank Polski musi mieć władzę regulowania ceny kapitału i stopy procentowej. Tylko przy pomocy banków prywatnych będzie możliwa wydajna praca instytucji centralnej. Polska dokonała wielkiego dzieła, ale dużo pozostaje jeszcze do zrobienia. W Polsce istnieje pomieszanie kredytów. Stan ten powinien jaknajszybciej być usunięty, a może to być przeprowadzone tylko przy współudziale prywatnych banków z Bankiem Polskim.

### Marynarze na Renie strajkują.

Jak donosi Telegraphen Union wskutek strajku załóg niemieckiej floty handlowej na Renie, niemal cała żegluga na tej rzece została unieruchomiona. Strajkiem tym objęte zostały również załogi okrętów niemieckich, płynących pod flagą holenderską. Do strajku tego przyłączyli się robotnicy portowi w przystaniach nadreńskich, którzy zezwalają na przeładunek okrętom zagranicznym jedynie po wykazaniu się, iż nie załadowują wzgl. wyładowują towarów, pochodzących z firm niemieckich.

### Ulgi kredytowe na przywóz zboża.

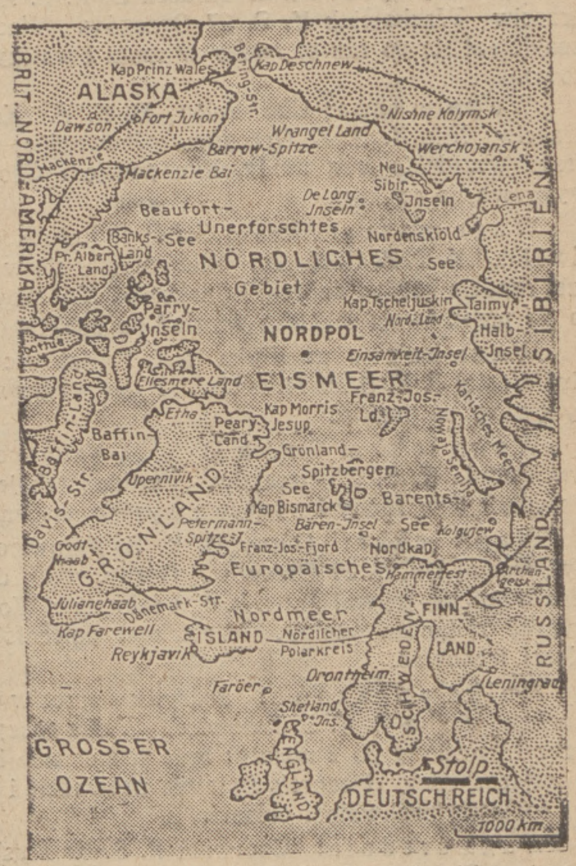
Wobec nadzwyczajnie wysokich cen pszenicy w kraju rząd postanowił zastosować ulgi taryfowe i udzielić związkom aprowizacyjnym poszczególnych — miast kredytu na przywóz pszenicy z zagranicy, gdzie ceny są znacznie niższe. W Gdańsku ładuje się obecnie 10.000 tonn przeznaczonych dla miejskich zakładów w Warszawie. Ponadto czynniki rządowe postanowiły zaopatrzyć w zboże wojsko, tak, aby armja nie potrzebowała czynić zakupów zboża na rynku aż do nowych zbiorów.

### Tanie podróże morskie.

Wydział pasażerski Żeglugi Polskiej ukończył już wszystkie przygotowania do tegorocznych wycieczek zagranicznych i przyjmuje zamówienia, które napływają bardzo obficie. Znaczne zainteresowanie budzą wycieczki do Kopenhagi na Zielone Świątki. Wycieczki te trwać będą od 24 do 30 maja. Wielkiem ułatwieniem tych wycieczek jest fakt, że pasażerowie, udający się statkami Żeglugi Polskiej nie potrzebują w czas tych podróży posiadać zagranicznych paszportów. Pragnąc umożliwić stowarzyszeniom, organizacjom sportowym, społecznym klubom i instytucjom, zakładom naukowym itd. korzystanie z tych wycieczek, Żegluga Polska urządza w ciągu miesiąca maja wycieczki zagraniczne ze znacznem ustępstwem w cenach.

# Mapa

### krajów i mórz dokoła bieguna północnego.




Wyprawa jenerała włoskiego Nobile na balonie, „Italia“ w kraje bieguna północnego zainteresowała bardzo naszych czytelników. W licznych listach prosili nas o bliższe objaśnienia podróży. Sprowadziliśmy mapę krajów i mórz podbiegunowych, którą dzisaj zamieszczamy.

Na karcie widzimy lotnisko Stolp na Pomorzu niemieckiem. Z dotychczasowych depesz o locie Italji wiemy, że Nobile wylądował na wyspie „Spitzbergen“, gdzie wybudowano dla Italji specjalną halę balonową, której podobnię nie dawno w gazecie naszej podaliśmy. Projektowane są loty wzdłuż i wszerz obszarów podbiegunowych celem dokładniejszego ich zbadania aż do przylądka „Barrow“ na półwyspie Alasce. Pobyt Italji w krajach strefy bieguna północnego obliczony jest na dwa do trzech miesięcy.

# Program radiowy.

**Czwartek, 10 maja.**

**Katowice, fala 422 m.**

12.30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej — 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Skrzynka pocztowa. (Korespondencje bieżącą omówi p. St. Steczkowski) — 17.05 Komunikaty — 17.20 Wykład historji Polski — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 18.55 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska“ (wygł. wizytator dr. Farnik) — 19.20 Rozmaitości 19.35 Odczyt rolniczy z Warszawy — 20.00 Transmisja odczytu z Warszawy: „Dzieje muzyki“ (wygłosi prof. St. Niewiadomski — 20.30 II-gi koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta z udziałem pp. J. Cygańskiej-Kadzidłowskiej (śpiew), W. Szleziger-Chmielowskiej (fort.), J. Konopasek-Szaleskiej (akomp.) oraz Kwintetu Polskiego Radja w Katowicach. W programie: Podróż zimowa, wykona p. J. Cygańska-Kadzidłowska (śpiew), Kwintet op. 114 na fortepjan, skrzypce, altówkę, wiolonczelę i kontrabas. Poszczególne części kwintetu: 1. Allegro vivace, 2. Andante. 3. Scherzo. 4. Thema con variationi, 5. Finale. Allegro giusto wykona Kwintet Polskiego Radja w Katowicach — 22.00 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczno-lotniczy i P. A. T. — 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

**Warszawa, fala 1.111 m.**

12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 12.05 Odczyt 12.30 Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy 16.35 Komunikat harcerski — 16.40 Pogadanka — 17.20 Przegląd najnowszych wydawnictw — 17.45 Audycja literacka — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

**Kraków, fala 566 m.**

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 12.05 Transmisja odczytu z Warszawy — 12.30 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 Pieśni majowe z wieży Marjackiej — 16.40 Pogadanka dla pań — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20.15 Koncert towarzystwa śpiewaczego „Echo“, pod kierownictwem dyrektora B. Wallek-Walewskiego — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

**Poznań, fala 344.8 m.**

12.05 Transmisja odczytu z Warszawy — 12.30 Transmisja koncertu dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej — 14.00 Giełda pieniężna — 17.20 Odczyt — 17.45 Audycja literacka — 19.35 Odczyt z działu rolniczego — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Akademja rumuńska — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

**Wrocław, fala 322,6 m.**

**Gliwice, fala 250 m.**

16.00 Program dla młodzieży — 16.30 Koncert — 18.15 i 18.25 Odczyty — 19.25 Angielska lektura dla początkujących — 19.50 Lekcja stenografji — 20.30 Wesoły wieczór wiedeński.

**Berlin, fala 483.9 m.**

16.30 Odczyt sportowy — 17.00 Audycja muzyczna 19.00 do 19.55 Odczyty — 20.30 Koncert. Następnie komunikat meteorologiczny, sygnał czasu i sport.

**Wiedeń, fala 217.2 m.**

11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Muzyka lekka — 17.40 do 18.00 Odczyty — 18.30 Tygodniowy przegląd sportowy — 20.05 Audycja muzyczna — 21.15 Muzyka kameralna.

# SPORT

**Żywa praca sportowa Klubu Sportowego „27" w Orzegowie.**

We wtorek, dnia 1 maja b. r. o godzinie 19-tej odbyły się w Orzegowie zawody bokserskie przeciw Bokserk. Kl. Sp. w Katowicach, które były zadowalające dla miejscowości Orzegów. Sala była przepełniona. Publiczność po skończonych zawodach odeszła zadowolona do domu. Walki były następujące:

Waga papierowa: Tarasek B. K. S. Katowice przeciw Wachowiak K. S. 27 Orzegów. Wachowiak znajdował się po raz pierwszy w ringu i walczył remisowo.

Waga musza: Chowaniec B. K. S. Katowice przeciw Nita K. S. 27 Orzegów. Chowaniec atakuje przez wszystkie trzy rundy, Nita paruje i Chowaniec wygrywa na punkty.

Waga musza: Moczko Sokół II Katowice przeciw Nita I K. S. 27 Orzegów. Nita trzymał się w pierwszej rundzie bardzo dobrze, jednakowoż Moczkowi udało się przez swoją technikę wygrać na punkty.

Waga kogucia: Pyka B. K. S. Katowice przeciw Wostal II K. S. 27 Orzegów. Pyka wygrywa zdecydowany na punkty.

Waga lekka: Sientek B. K. S. Katowice przeciw Porada K. S. 27 Orzegów. Porada atakuje przez wszystkie trzy rundy i wygrywa wysoko na punkty.

Waga lekka: Górny B. K. S. Katowice przeciw Wostal I K. S. 27 Orzegów. Górny, który dotychczas wciąż wygrywał przez k. o., udało się z Wostalem wygrać tylko na punkty. Wostalowi polecałoby się więcej trenować.

Walka pokazowa: Jędrysik przeciw Wieczorkowi obaj z B. K. S. Katowice. Walka toczyła się przez trzy rundy po 2 minuty; była technicznie bardzo zajmująca, którą Wiezorek świetnie prowadził i zasłużył sobie na pochwałę i oklaski.

Waga średnia: Czerwień K. S. 09 Mysłowice przeciw Zimniowski K. S. 27 Orzegów. Zimniowski pokazał się w swej najlepszej stronie i w ostatnim czasie nabytej świadomości technicznej bokserskiej, pokonał mistrza polskiego wagi średniej nadmierną przewagą decydującą na punkty. Jest to pierwsza porażka mistrza polskiego. Sędziostwo prowadził p. Smoczek.

W dniu 3 maja o godzinie 13-tej urządził Klub Sportowy 27 Orzegów bieg okrężny, w którym brali udział: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek Hallerczyków, Towarzystwo gimn. „Sokół", drużyna harcerska oraz Klub Sportowy 27 Orzegów. Trasa wynosiła 2000 metrów. Nagrody zdobyli: I nagroda członek Stow. Młod. Polsk. Machoń, złoty żeton, II nagroda członek Klubu Sport. 27 Nita R., srebrny żeton, III nagroda członek K. S. 27 Kalus, srebrny żeton, IV nagroda członek K. S. 27 Płaszyński bronzowy żeton, V nagroda członek K. S. 27 Wachowiaok, dyplom, VI nagroda członek K. S. 27 Porada, dyplom, VII nagroda członek Związku Hallerczyków Prokop, dyplom, VIII nagroda członek K. S. 27 Szłosarek, dyplom, IX nagroda członek K. S. 27 Bartoszek, dyplom, X nagroda członek K. S. 27 Fojcik, dyplom.

Startowym był p. protektor Klubu Sportowego 27 naczelnik gminy Tomanek, który następnie zwycięzców dekorował nagrodami.

**Komunikat Nr. 10**
**z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 26 kwietnia 1928 r.**

1. Ukarano gracza Józefa Maksysza K. S. Odra Szarlej za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dyskwalifikacją od 1maja do 28 maja 1928 r. K. S. Sparta W. Piekary zaś ukarano ostrą naganą na podstawie § 18 Śl. Zw. O. P. N. ust. 2. Kartę zgłoszenia Józefa Maksysza dla K. S. W Piekary unieważnia się.

2. Odrzucono protest K. S. Zgoda Bielszowice z powodu nieuiszczenia kaucji.

3. Pismo K. S. Rozwój Katowice w sprawie sfuzjonowania się z K. S. Wiktorja Katowice wzięto do wiadomości. Wobec tego odwołuje się zawieszenie graczy dawn. K. S. Wiktorja Katowice. Gracze dawn. K. S. Wiktorja Katowice, którzy dla innych towarzystw podpisali kartę zgłoszenia są uprawnieni brać udział w tem Tow., dla którego się zdeklarowali. (Patrz § 14 Postan. P. Z. P. N.)

4. Zwraca się Tow. po raz ostatni uwagę na § 10 Postan. P. Z. P. N., który brzmi jak następuje: O ile wyznaczony na zawody sędzia się nie zjawi, wówczas kapitanowie zgodnie zapraszają innego sędziego do prowadzenia zawodów, względnie dla braku takiego jakakolwiek osobę, którą nie może być jednostka, dotknięta jako sędzia, dyskwalifikacją przez jakąkolwiek władzę sportową; w braku zgody kapitana należy postąpić w myśl § 11 przepisów urzędowych P. Z. P. N. prof. Weysenhoffa. Towarzystwa, które się do powyższych przepisów nie zastosują, będzie W. G. i D. uznawał takie zawody w przyszłości jako walkower przegrane.

5. Odrzucono prośbę K. S. 07 Siemianowice celem przesunięcia zawodów o mistrzostwo Kl. A. Slavia Ruda z dnia 13 maja na inny dzień z powodu braku terminów. Zawody odbędą się jak w tabeli ogłoszono.

(—) **Cyganek**, sekr. (—) **Korduła**, przewod.

## Wesoły kacik.

**Mała różnica.**

— Wielbłąd, to jest zwierzę, które może przez osiem dni pracować, nie jedząc i nie pijąc.

— A ja znam takie stworzenie, które może przez osiem dni jeść i pić, nic nie robiąc. (Nierobiś.)

## Odpowiedzi redakcji.

**Wielka Dąbrówka.** Pana, który przed kilku dniami był w naszej redakcji, prosimy o przybycie do nas po odbiór swego zostawionego kapelusza.

**W. G. Żory.** 75 mkn. z roku 1920 równają się 6,81 złotych.

**150.** 1500 mkn. z listopada 1922 r. równają się 2,— złotych, 50 mkn. = 1 złoty, 250 mkn. = 5 złotych, 26 000 mkn. = 2,16 złotych, 200 000 mkp. = 1,55 złotych, 50 000 mkp. = 2,50 złotych, 1050 mkn. = 36 złotych, 5 000 000 mkp. = 2,77 złotych. Drugie pytanie jest bardzo niejasne i celem dokładnego objaśnienia prosimy o przybycia do naszej porady prawnej w poniedziałek lub czwartek do południa.

## Sprawy towarzystw.

**Katowice.** Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 13 maja br. o godzinie ½ 5 w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Marji Panny. Na porządku obrad referat członka zarządu diecezjalnego na temat „Alkohol a organizm ludzki". Ze względu na ważność referatu zaprasza się wszystkich członków i zwolenników trzeźwości. **Zarząd.**

**Ruda.** Miesięczne zebranie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w czwartek, dnia 17-go maja br. (w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego) o godz. 6 wieczorem w gimnazjum żeńskiem przy ulicy 3 Maja. Zaprasza się wszystkich członków i zwolenników trzeźwości.

**Dąbrówka Wielka.** Dnia 13 maja b. r. o godz. 3-ciej po południu urządza „Związek pszczelarzy nad Brynicą zebranie w lokalu gminnym u p. Płonki w Dąbrówce Wielkiej, na które zaprasza się wszystkich tych, którzy się chcą zainteresować hodowlą pszczół, a zwłaszcza pp. nauczycieli i S. S.Miłosierdzia. (Donosi się, że, o ileby odbył się przegląd pasiek, zebranie opóźniłoby się cośkolwiek.)

## Krótko-zwięzłowato.

O ile wiadomo, tylko świnia i wielbłąd z pomiędzy zwierząt nie umieją pływać.

*

W Wenezueli (Połudn. Ameryka) znachodzi się największy rodzaj owadów, dochodzący do pół funta wagi.

*

Samochód nawet prostszej budowy składa się z 12 tysięcy większych i mniejszych części.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.





